Nr 491. Kraków, Czwartek 26 Października 1911 Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hopcycz, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odroczenie.

Nieśmiertelna metoda Taaffego, odraczania decyzyi z dziś na jutro, znalazła znowu zbawienne w Wiedniu zastosowanie. Wszystkie stronnictwa tak już są znużone przelewaniem z próżnego w puste, że hasło „fortwursteln" jedyne wskazało im wyjście z zagmatwanej sytuacyi.

A sytuacya ta jest beznadziejnie krytyczna i nie przestanie takąsamą być za kilka dni, jaką jest dzisiaj. Przecież klucz do niej trzyma w ręku Związek niemiecki, a w Związku znowu pierwsze skrzypce grają Wszechniemcy. Rzeczą dla obecnych stosunków parlamentarnych niesłychanie jest znamienną, że do wielkiego wpływu i znaczenia powrócił znowu... p. Wolf, osławiony Wolf, który już dawno skazanym się zdawał na śmierć polityczną.

Publiczną jest przecież tajemnicą, że kierunek wszechniemieckiej polityki wzmacnia się w Austryi z roku na rok. Sprzyja mu przedewszystkiem zagraniczna polityka monarchii w demonstracyjny, rzec można, sposób, uprawiająca kult sojuszowy z Niemcami i z dworem Hohenzollernów, którego przedstawiciele po kilka razy do roku są gośćmi w Austryi lub na Węgrzech. Zamiast więc zbliżać się do systemu samorządu krajów i równouprawnienia narodowego, rząd austryacki zbliża się do stronnictwa wszechniemieckiego, będącego jawnem tego systemu zaprzeczeniem.

Rząd, który drży na samą myśl, że jego rokowania z Czechami mogą nie podobać się p. Wolfowi, nie powinien chyba łudzić się żadną nadzieją, że w Czechach i państwie wytępi antagonizmy narodowe i że uruchomi ubezwładniony parlament.

Jaką zaś dla państwa, dla jego prawno-politycznej idei i przyszłości posiada wartość stronnictwo wszechniemieckie, dowodem najoczywistszym jest jego obecna taktyka. Wewnętrzne stosunki w państwie są tego rodzaju, że dalsze ich przewlekanie grozi państwu i całej ludności katastrofą. Miliony ludzi ugina się pod brzemieniem drożyzny, rwą się konjunktury handlu, zagrożone są źródła dochodów państwowych, podnosi się jeden okrzyk zgrozy, wszystkich oczy zwrócone są na parlament, na tę reprezentacyę ludową, po której tyle sobie obiecywano. I oto w tej właśnie chwili, Związek niemiecki rozbija parlament, odrzuca wszelkie konjunktury z Czechami, nie licząc się z żadnemi względami, oprócz własnych, partyjnych.

W takim stanie rzeczy nie wiele obiecywać sobie można z odroczenia przesilenia, które tkwi w kierunku polityki wewnętrznej i zagranicznej, uprawianej systematycznie przez rząd austryacki od lat szeregu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 26 października.

W sytuacyi politycznej panuje dalej naprężenie. Być może, że dzisiejsze plenarne zebranie Związku niemieckiego i oczekiwana jego uchwała, rozwój sytuacyi przyspieszą. Dotąd jednak stosunki w Związku są niewyjaśnione. Część jest przychylnie usposobioną dla zamiarów bar. Gautscha i godzi się na utworzenie większości, do której weszliby także Czesi, oraz na oddanie im dwóch portfelów. Natomiast druga, znaczna część Związku jest przeciwna tym zamiarom, zwłaszcza przeciwni są posłowie niemieccy z Czech, którzy znajdują silne poparcie swego nieprzejednanego stanowiska w „N. Fr. Presse". Dziennik ten wywiera na posłów niemieckich silną presyę w kierunku odrzucenia żądań czeskich.

Uchwała Związku jest zatem bardzo niepewną i nie wiadomo, czy odmowna uchwała Związku nie wywoła odrazu przesilenia. — Z drugiej strony jednak prezydent Sylwester i inni czynią starania, aby Niemców pozyskać do zgody.

„Reichspost" podnosi, że w komunikacie o wczorajszej konferencyi u prezydenta Sylwestra podniesiono, iż ze wszystkich stron uznano konieczność współdziałania wielkich stronnictw z Czechami, z czegoby wynikało, że także Związek niemiecki uznał tę konieczność, co uprawniałoby do pewnych nadziei.

„Reichspost" drwi jednak z tej konferencyi i zachowania się Związku niemieckiego, dodając, że Związek nie może się długo namyślać, albowiem decyzya musi nastąpić w każdym razie przed 1 listopada, o ile w obradach parlamentu nie ma nastąpić dłuższa przerwa.

Dr Sun Jat Sen.

Kto jest ten mały, chudy Chińczyk, którego w na całego świata nazywa doktorem Sunem, który dziś losy czterystu milionów ludzi trzymając w ręku, prowadzi je od dzikiej i głupiej tyranii barbarzyńskich najeźdźców do wolności i braterstwa republikańskiego? Niezwykła ta osobistość, która snadno stać się może pod względem swego znaczenia historycznego Waszyngtonem Azyi, zajmuje dzisiaj wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z doniosłości skutków, jakie przewrót w Chinach, głównie przez dra Suna kierowany, na całej kuli ziemskiej wywołać może.

Dra Suna znają w Europie, do której schronił się on w roku 1896, uciekając przed pościgiem mandżurskiego rządu. Ukończywszy medycynę w Honkongu, rozpoczął dr Sun praktykę lekarską i rewolucyjną zarazem. Leczył chorych i organizował oddziały powstańcze, dla których broń sprowadzał w beczkach na ryby. Na kilka dni przed oznaczonym terminem wybuchu powstania, sprawa wydała się. Dr Suna wraz z dwunastoma jego najbliższymi przyjaciółmi schwytano i skazano na — skrócenie o głowę... W wigilię jednak tej ambarasującej operacyi przyjaciele młodego doktora ułatwili mu ucieczkę. W koszu spuścili go z okna więzienia do przygotowanej łodzi, która zawiozła go do portu. Stąd zaś przez San Francisko i Nowy Jork dotarł dr Sun do Londynu. — W kilka dni po przybyciu do stolicy angielskiej wyszedł dr Sun na przechadzkę, a nie znając miasta, zaszedł na Portland Place, przy którym znajduje się gmach ambasady chińskiej. Tu do doktora Suna zbliżył się ziomek jego, który nazwał się Tangiem. Chińczycy rozpoczęli rozmowę, w ciągu której Tang zaproponował Sunowi, aby do niego wstąpił, gdyż mieszka tu obok. Sun zaproszenie przyjął, ale zaledwie przestąpił próg sieni, porwały go jakieś silne ramiona i zaniosły na górne piętro do pokoju. W kilka minut potem oświadczono schwytanemu, że znajduje się w gmachu ambasady chińskiej i że wkrótce będzie odesłany do Chin.

Dr Sun dowiedziawszy się o tem, zrozumiał, co mu grozi. Wiedział, że utną mu głowę, ale



i to także wiedział, że operacya ta nie będzie wykonana na terytoryum angielskiem. Chodziło więc o wydostanie się z ambasady. Chińczycy byli na tyle nieostrożni, że tego drogocennego więźnia — na głowę jego już wówczas nałożył rząd chiński nagrodę w kwocie 250.000 koron, w ostatnich zaś latach podniósł ją do miliona, — umieścili w pokoju, którego okna wychodziły na ulicę. Skorzystał z tego dr Sun i napisał na kartce, wyrwanej z notatnika, krótki list do swego byłego profesora w Honkongu, wówczas przebywającego w Londynie, Jamesa Kantly'ego, w którym zawiadamił go o swojem aresztowaniu i prosił o ratunek. Owinąwszy kawałek węgla w ten list, rzucił go Sun na ulicę pod nogi pierwszego przechodnia. Szczęście chciało, że tym przechodniem był reporter z dziennika „Globe". Reporter doręczył list adresatowi, ale przedtem zaniósł go swojej redakcyi. Jeszcze tego samego wieczora „Globe" przyniósł sensacyjną wiadomość, że w ambasadzie chińskiej bezprawnie uwięziono podstępnie schwytanego człowieka. Ze swej strony dr James Kantly natychmiast odniósł się do lorda Salisburyego z prośbą o interwencyę. Cała prasa uderzyła na alarm.

Reporterzy oblegali dosłownie gmach ambasady chińskiej, dniem i nocą pilnując, aby więźnia nie wywieziono na okręt chiński, w jakim kufrze lub skrzyni. W ambasadzie zaś zapewniano z minami najsłodszemi, że na całej sprawie niema ani słowa prawdy. Tymczasem dra Suna przeniesiono do innego pokoju od podwórza. Reporter jednak „Daily Mail" zaraz nazajutrz wykonał kunsztyk akrobatyczny, docierając z sąsiedniego domu po wąskim gzymsie aż do okna pokoju, w którym znajdował się dr Sun, i otrzymał od niego nowy list. Powstała nowa sensacya, której kres położyła wreszcie policya. — Wszedłszy do gmachu ambasady chińskiej, znalazła ona rzeczywiście więźnia, którego też natychmiast uwolniła. W kilka dni potem poznał dra Suna londyński korespondent „Russkich Wiedomostiej", znany pod pseudonimem Dioneo. W ostatniej korespondencyi swojej z Londynu podaje on kilka wspomnień o doktorze Sunie z owych czasów. Okazuje się z nich, że ten niezwykły Chińczyk już wówczas miał cały plan działania gotowy, który dopiero teraz, po 15 latach przygotowań, udało mu się zrealizować. Już wówczas dr Sun cieszył się nieograniczonem zaufaniem całych młodych Chin. Zarządzał on wszystkiemi funduszami rewolucyjnemi, a czeki na olbrzymie sumy po kilkaset tysięcy funtów szterlingów, nie były bynajmniej rzadkością w jego skromnym portfelu... O nieudanej próbie wywołania powstania w Wuczangu opowiadał Sun z epickim spokojem. Fakt, że padły wówczas z polecenia rządu setki głów najtęższych rewolucyonistów, nie wzruszał go ani na chwilę. Celem jego już wówczas było przeistoczenie Chin w republikę. Kiedy zaś twierdzenie to wywoływało uśmiech niedowierzania na ustach europejskich przyjaciół dra Suna, zaczynał on dowodzić, że Chiny bardziej, niż jakiekolwiek inne państwo, przygotowane są do ustroju republikańskiego. Zasada samorządu jest tam bowiem bardzo rozwinięta od niepamiętnych czasów. Nigdzie rozmaite związki zawodowe, artele, gildye i korporacye rozmaite, nie są tak rozwinięte, jak w Chinach. Każda prowincya stanowi osobny świat, co stanowi potencyał przyszłej republiki federacyjnej w rodzaju Stanów Zjednoczonych. „Dynastya Mandżurska — mówił wówczas dr Sun — jest obcą naroślą na organizmie chińskim. Jest to jakgdyby grzyb na pniu potężnego dębu. Grzyb wprawdzie wysysa soki dębu, ale nożem można go łatwo usunąć..."

Garść ciekawych szczegółów o politycznych poglądach wodza obecnej rewolucyi chińskiej daje także paryski korespondent „Pester Lloyda", który zna dra Suna także od dość dawna.

„Sun-Jat-Sen, lub krócej Seng-wen — opowiada ów korespondent — lubił mówić o Chinach. Europa uczonemu doktorowi nie wiele już ciekawego miała do powiedzenia. Zawsze spokojny, słowa swoje troskliwie ważący, nie był jednak dr Sun lodowato zimnym na sposób Japończyków, którzy chłodu tego — podobnie jak grubych okularów — używają najczęściej jako maski. Tylko gdy rozmowa schodziła na ojczyznę Suna, pozwalał się opanowywać żalowi, który przepełniał jego duszę.

„Tworzymy jedną trzecią całej ludzkości — ryknął on raz z twarzą wykrzywioną straszliwym bólem wewnętrznym — mamy najstarszą kulturę i co z nas zrobiono?" I nagle bez jakiegokolwiek przejścia wykrztusił on, pieniąc się, cyfrę 1633, t. j. rok wdarcia się dynastyi mandżurskiej na tron chiński. Widać było, że w tym spokojnym człowieku, niemal europejskiego typu uczonym, mają Mandżurowie wroga, przed którym muszą zadrżeć. Straszna nienawiść tego człowieka miała w sobie dość siły dynamicznej, aby poruszyć czterysta milionów jego rodaków. Absolutna zaś jego uczciwość i bezinteresowność była bronią zbyt niebezpieczną, aby się jej mógł ktokolwiek z Mandżurów oprzeć".

Jako umysłowość nie był dr Sun bynajmniej zagadkowym. Typowy myśliciel radykalny, który przyzwyczaił się do gruntowania wszelkiej sprawy. Jego głęboka i silna inteligencya nie pozwala mu nigdy zadowalniać się pozorami, co znowu pozbawia go cechy, tak wybitnie charakteryzującej Japończyków — mianowicie zdolności naśladownictwa.

Podczas długich przechadzek z korespondentem mawiał nieraz dr Sun:

— Japończycy są przedsiębiorczymi kupcami, jeżeli wolno użyć tego wyrazu wobec tych, którzy rozsprzedają towar, za jaki nie zapłacili. Japończycy biorą sobie zawsze to, co ich nęci, i uważają to za swoją własność. W ten sposób wzięli sobie najpierw naszą kulturę, potem europejską cywilizacyę. Nie przekształcają oni nowości i nie przystosowują do siebie, ale uważają ją za formę, do której oni sami muszą się przystosować. Można powiedzieć, że postęp swój opłacają własną indywidualnością narodową. Cena ta jednak nie jest wysoka. Oryginalnego typu japońskiego niema. Japończyk aż do połowy ubiegłego stulecia był kopią Chińczyka, obecnie zaś stał się skombinowaną fotografią wielkich narodów europejskich. Nie wierzę, aby Japończycy zdobyli się kiedy w swym pościgu za obcą cywilizacyą na wytworzenie własnej kultury. Ich sukcesy nie imponują mi. Życzę bowiem mojemu narodowi innego losu: mianowicie powrotu do organicznego rozwoju jego własnej starożytnej kultury. — Chińczyk musi znowu stać się twórcą, nie zazdroszcząc bynajmniej Japończykowi rezultatów jego naśladownictwa. Sąsiad nasz z czysto geograficznych względów może nam być pożytecznym w naszych dążeniach wolnościowych. Później jednak każdy z nas pójdzie swoją drogą".

Te wynurzenia samego dra Suna zgadzają się doskonale z tem, co o nim mówi pewien dobrze znający go Anglik z Hongkongu. Wedle jego świadectwa, jest dr Sun przedewszystkiem fanatycznym patryotą. Patryotyzm ten łączy się u niego z religijnym niemal kultem dla starożytnej kultury chińskiej. Właśnie ten patryotyzm i ten kult dla cztery tysiące lat liczącej sobie tradycyi narodowej chińskiej, uczynił z dra Suna rewolucyonistę i republikanina. Pod względem społeczno-filozoficznym można dra Suna uważać za ucznia Rousseau. Pod względem zaś politycznym jest on zdecydowanym nacyonalistą. Uwydatniając tak wyraźnie różnicę między cywilizacyjnemi dążeniami Japończyków a kulturalnemi Chińczyków, daje dr Sun wyraźnie do zrozumienia, że cywilizacya europejska nie imponuje mu tak bardzo, aby dla jej zdobycia miał czynić ofiarę ze swej narodowej kultury.

Nienawiść do dynastyi mandżurskiej, która odpędziła dra Suna od jego ulubionych książek i uczyniła rewolucyonistą i republikaninem, nie wypływa też u niego z jakichś teoretycznych przekonań postępowych i republikańskich, ale z przeświadczenia, że słabość umysłowa i moralna dynastyi mandżurskiej jest przyczyną upadku jego olbrzymiej ojczyzny, że Mandżurom mają do zawdzięczenia Chiny, iż stały się igraszką w ręku obcych.

Dr Sun zdaje się być tedy raczej nacyonalistą, mocno szowinizmem zabarwionym, niż liberałem, raczej konserwatystą, niż postępowcem. Jeżeli zaś stał się republikaninem, jeżeli w jego inteligentnej głowie jeszcze przed kilkunastu laty zrodziła się idea „republiki środka" to dlatego tylko, że nie może on sobie wyobrazić dzisiaj dynastyi, któraby mogła zabezpieczyć Chinom ich dalszy rozwój kulturalny.

Tak przedstawia się postać wodza wielkiej rewolucyi chińskiej na podstawie tego, co o nim dzisiaj w Europie wiedzą. Dalszy rozwój wypadków w państwie chińskiem i samej działalności dra Suna wzbogaci tę sylwetkę niewątpliwie nowymi i bardzo ciekawymi rysami.

Teren rewolucyi w Chinach.

Wobec ogromnych rozmiarów, jakie przybiera obecna rewolucya w Chinach i ze względu na toczące się tam codziennie niemal zacięte walki, które w wir tego wewnętrznego wstrząśnienia Chin wciągnąć mogą także mocarstwa Europy, zamieszczamy dziś mapkę terenu, na którym się te historyczne wypadki rozgrywają.

Groźna rewolucya wybuchła — jak wiadomo — w prowincyi Szeczuan, jednej z największych, najludniejszych, a zarazem najdalej na zachód położonej prowincyi właściwych Chin. Gdy powstańcy tam zdołali opanować stolicę Czengtu — płomień buntu wybuchnął odrazu gwałtownie w sąsiedniej wschodniej prowincyi Hupe, tak zw. „spichlerzu zbożowym Chin". Tam powstańcy są dziś panami trzech wielkich i ważnych miast, stolicy Wuczang, oraz sąsiadujących z nią miast Hankau i Hanjang.

Opanowanie tych trzech olbrzymich centrów handlu i przemysłu chińskiego, ma dla rewolucyonistów wielkie strategiczne znaczenie. Stali się oni przez to panami całego wewnętrznego porzecza rzeki Jangtse (kiang) tej głównej arteryi komunikacyjnej między morzem a wnętrzem państwa, po której krążyć mogą także europejskie statki morskie, nawet wojenne. Nadto zaś dostała się tam w ich posiadanie końcowa stacya wielkiej linii kolejowej, łączącej Hankau z Pekinem, a wiodącej ku północy przez miasta Jen-czeng, Kaifeng, Szunte i Panting. Na stacyi tej zagarnęli powstańcy wielki park wozowy i maszynowy, który umożliwi im ewentualny pochód na Pekin.

Na razie jednakże rewolucya szerzy się nie tyle w kierunku północnym, ile ku wschodowi i południowi — wzdłuż rzeki Jangtse. Zajęte przez powstańców są już, jak doniosły ostatnie depesze miasta Kiukiang w prowincyi Kiangsi, Nganging w prowincyi Nganhwei, (który odróżnić należy od słynnego Nankinu w prowincyi Kiangsu) dalej stolica prowincyi Hunan: Czangsza i miasto Iczang nad Jantsekianem w prowincyi Hupe. Ogółem więc rewolucya ogarnęła już prowincye: Szeczuan, Hupe, Honan, Hunan, Kiangsi i Nganhwei i zbliża się do wybrzeży morskich, gdzie, przy ujściu rzeki Jangtse, położone jest miasto Szangaj, obejmujące największą kolonię europejską i będące głównem ogniskiem handlu Chin z Europą.

Z prowincyą Hunan graniczy ku południowi prowincya Kwantung, której stolica Canton, była od dawna główną siedzibą wszystkich komitetów rewolucyjnych. Tam przebywał i działał przez czas dłuższy dr Sunjatsen, kierownik obecnego ruchu rewolucyjnego. Niedaleko Cantonu, na wyspie nadbrzeżnej, wznosi się wielkie angielskie miasto handlowe Victoria, znane ogólnie pod chińską nazwą Honghong, a na przeciwległej stronie zatoki Kwantuńskiej miasto portugalskie Makao na wąskim półwyspie.

Wrazie, jeśli do rewolucyi przyłączą się jeszcze prowincye Kianksu, Szantung i Szansi — los dynastyi będzie rozstrzygnięty.

Na wybrzeżu Morza Chińskiego w prowincyi Szantung widzimy posiadłość niemiecką - Kiau-czau, gdzie obecnie, ze względu na tę rewolucyę przygotowują już wszystko do ewentualnej obrony „interesów niemieckich".

Nazwy prowincyi na tej mapie są podkreślone.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 23 października.

(„Polska obłuda" z ugodą. — Echa mowy rektorskiej. — Jednolity klub ukraiński w parlamencie. — Związek chrześcijańsko-społeczny i znowu „polska intryga".)

Fakt zwycięstwa w kilku powiatach przy wyborach do Rady powiatowej spółki podolskich konserwatystów z Moskalofilami — nasuwa ukraińskim nacyonalistom z „Diła" odrazu podejrzenie, jakoby taka była na całej linii polityka polska względem Rusinów, zainspirowana nawet przez sfery wiedeńskie, którym potrzebne jest utrzymanie dobrych stosunków z Rosyą, a to się da uzyskać tylko przez gnębienie najbardziej Rosyę drażniącego narodowego rozwoju Ukraińców. Wychodząc z takiego założenia, widzą też ukraińscy działacze zaraz obłudę naszą, gdy mówimy o gotowości do porozumienia i wywołują tem wrogi dla tej sprawy nastrój wśród swego społeczeństwa. Politycy polscy, pragnący szczerze doprowadzić do jakiegoś „modus vivendi" z Rusinami, znajdą się wobec tego w przykrem położeniu, obustronnie atakowani, bo także i nasi szowiniści narodowo-demokratyczni i podolscy nie szczędzą rzucania kłód pod nogi całej tej doniosłej akcyi. Do pierwotnych swych argumentów w tym względzie dodają Ukraińcy nowy, cytując Mienszykowa z „Nowoje Wremia", który, omawiając ewentualne obstawanie Austryi przy obronie Morza Egejskiego, wysuwa w takim razie pretensye Rosyi do rekompensaty w postaci Czerwonej Rusi.

Ten stale nieprzychylny dla sprawy porozumienia, ton prasy ukraińskiej posiłkują z jednej strony nieobliczalne i prowokujące mowy poselskie na sejmikach relacyjnych, drukowane potem w całości na szpaltach ich ludowych organów i wywołujące w masach te same oddźwięki — z drugiej zaś naciąganie różnych momentów z faktów, najmniej do tego się nadających. Tak np. w całem społeczeństwie polskiem Lwowa spotkało się z uznaniem przemówienie inauguracyjne rektora Finkla, który — odmiennie od dawnych wystąpień rektorskich z tego samego miejsca — wyraźnie przyznał Rusinom prawo do samoistnego uniwersytetu i stwierdził, że senat i profesorowie przeciwko temu nie podnosili protestów. Ale dr Finkel wywarł się z kolegium profesorskie poczuwa się nawet do obowiązku wychować Ukraińcom odpowiednie dla tego uniwersytetu własne ich siły. To „nawet" nie podoba się „Diłu", które zaraz wyrzuca, że rządzi w tem narodowości „hańby", że Polacy robią łaskę Ukraińcom, dając im możność oddychać tem swoje studya — a następnie doszło do tej konkluzyi, że dajemy im wprawdzie katedry, ale „jak najmniej i jak najgorzej". Oczywiście trudno polemizować z chorobliwemi przeczuleniami, które nie znoszą nawet dowodów dobrej woli z naszej strony.

W swoim własnym obozie Rusini konsolidują się — przynajmniej na terenie wiedeńskim, — bo w kraju wykluwa się powoli nowa partya chrześcijańsko-socyalna, w której też nie widzą ukrytą rękę polską. We Wiedniu — jak już wiadomo z telegramów — zapowiedzieli oni kurs wszystkich ukraińskich posłów do jednego klubu wszystkich ukraińskich posłów. Rozpoczęli więc nacyonal-demokraci w tym kierunku akcyę, dla której już od pewnego czasu bukowińskich, a radykali sami też się na to godzą, choć tylko jeszcze aprobaty organizacyi jej partyjnej, która się zbierze 1 listopada. Nie przeszkadza to jednak wcale „Narodnemu Słowu" napadać przy tej sposobności na radykalnych posłów, że się absentują w Wiedniu i wyśmiewać ich, że Stefanyk pewnie zakłada „zahałę" w swojej chałupie, Łewko Baczyński studyuje dramatyczną sztukę w polskim teatrze we Lwowie, Ławruk (chłop) kopie „bulbo" (kartofle), a ataman Trylowski przygotowuje krajowy „Sicz" na r... 1920! Tylko jeden Łahodyński wyszedł z tej dystyngowanej charakterystyki cało — ale też on właśnie prowadzi te pertraktacye, trudno go ośmieszać. Utworzenie jednolitego klubu ukraińskiego wyraża „Diło" z zadowoleniem, przestrzega przeciw zgodzie z rządami i Polakom. Wszędzie ta demonstracyjna manifestacya.

Dużo krwi psuje dotychczasowym przedstawicielom ukraińskim fakt powstania nowej organizacyi politycznej pod protektoratem episkopatu, a jak oni twierdzą, także polskiej organizacyi. Po bankructwie nieszczęsnego Barwińskiego, próbował jej twórca kilkakrotnie na nowo szczęścia w polityce i dopiero teraz stanął twór jego myśli na pewniejszych nogach, jako „Związek chrześcijańsko-społeczny". Przy narodzinach jego w Stanisławowie lała się tego samego wprawdzie sama krew ks. Maińskiego, który był na ów „soborczyk" przyjęcia i taki pr

kry prognostyk związał w ten sposób z tą nową partyą. Programu ona politycznego właściwie nie wysunęła — przeciwnie, to, co ogłoszono publicznie, jest samą tylko negacyą, bo wzięto na indeks wszystkie czasopisma ruskie z wyjątkiem metropolitalnego „Ruslana". Kazano zwalczać czytelnie „Proświty" i „Kaczkowskiego", a zakładać nowe, parafialne i t. p. Nie można zaś za coś pozytywnego uważać ogólnikowego zaznaczenia, że pożądanem jest, aby „Ruslan" stał „w rozumnej opozycyi", bo nie powiedziano wobec kogo?

W nowym tym konkurencie na polu politycznem dopatrują się nacyonal-demokraci od razu intrygi polskiej, twierdząc, że przy ewentualnych wyborach do Sejmu z tej właśnie nowej grupy będą Polacy forsować kandydatów, a zwalczać resztę. Z drugiej strony to samo niebezpieczeństwo dla siebie widzą Moskalofile w forsowaniu Ukraińców. Mamy więc dwie „intrygi polskie" — obie pozbawione realnych podstaw. W.

Krwawe walki w Tripolisie.

Jeżeli istniały jeszcze pewne wątpliwości co do faktycznego stanu rzeczy w Tripolisie i co do krytycznego położenia wojsk włoskich w tym kraju, to do reszty rozwiała je zapewne wczorajsza depesza włoskiej Agencyi Stefaniego. Depesza ta zredagowana jest w sposób, który zdradza rozpaczliwe niemal wysiłki zatajenia całej prawdy, a przynajmniej przedstawienia jej w mniej przykrej i niepokojącej formie, a mimo to, ileż ona wyjawia tajemnic, ile nasuwa domysłów!

Przedewszystkiem wynika z niej jasno, że w dniu, o którym się ona odnosi, a więc albo we wtorek albo wczoraj we środę, miasto Tripolis było widownią ogólnego powstania ludności przeciwko Włochom i to powstania niezmiernie dla nich groźnego (Zobacz numer poranny „Nowej Reformy". Przyp. Red.) Ono to było ową „paniką", która — według depeszy — tylko dzięki zimnej krwi i odwadze żołnierzy włoskich nie wydała poważnych dla nich następstw. Wynika dalej z depeszy, że podczas tego powstania wojsko tureckie, które zdemoralizowane i gotowe do kapitulacyi znajdować się miało rzekomo daleko od miasta wśród gór pustynnych — podeszło pod same mury Tripolisu, a zająwszy górujące nad miastem oazy i zabudowania podmiejskie, stamtąd gwałtownemi atakami wspierało walczącą w mieście ludność. Po ośmiogodzinnej — jak depesza sama przyznaje — niezmiernie zaciętej i trudnej walce, powiodło się Włochom rzekomo odeprzeć zewnętrznego nieprzyjaciela, natomiast walka z ludnością w mieście trwała dalej. Aby rzucić na nią postrach, wykonano w tym dniu aż 31 wyroków śmierci, czyli innemi słowy, karano rozstrzelaniem wszystkich wybitniejszych Arabów, wziętych do niewoli z bronią w ręku.

Następnie zabrano się do rozbrajania ludności, tej ludności, która, według pierwszych doniesień włoskich, rzekomo dobrowolnie i ochotnie oddawała im broń swoją. Rozbrajanie to dokonywało się widocznie wśród dalszej zaciekłej walki, ponieważ — jak stwierdza depesza — do chwili jej wysłania — nie można było jeszcze otrzymać „dokładniejszych wiadomości" o faktycznym stanie rzeczy. Depesza wspomina dalej o wielkich stratach Arabów, o tłumach jeńców, sprowadzanych do miasta — i o wielkich rzekomo stratach Turków i Arabów, podczas, gdy co do strat włoskich żadnych ani przybliżonych cyfr nie podaje. Zaznacza jedynie, że Turcy z powodu korzystnego swego stanowiska „mogli znaczne straty zadać bersaglierom".

Wiadomo zaś, że tego rodzaju walki uliczne, walki w ciasnych zaułkach miast, z nieprzyjacielem zdesperowanym, kosztują daleko więcej ofiar, aniżeli niejedna wielka bitwa w otwartem polu. Wielu tedy z owych tysięcy żołnierzy włoskich, którzy rzekomo z takim zapałem wyruszali do Tripolisu, nie ujrzy już więcej swej ojczyzny. Pierwotna operetka rycerska zmienia się na tragedyę, przynajmniej dla Włoch. Jak ogólnym musi być opór zbrojny ludności wybrzeża Tripolisu, dowodzi inna depesza Agencyi Stefaniego, według której liczba skazańców rozstrzelanych przez Włochów dochodzi już do 2.000, a ustanowione przez generała Canevę sądy wojenne są w pełnym ruchu.

Jak mało już wierzyć można nie tylko urzędowym, lecz także prywatnym doniesieniom włoskim, dowodzi depesza o rzekomem wymordowaniu chrześcijańskiego zakładu misyjnego dla dzieci w Bengazi. Dziś nawet generał Caneva ogłasza, że rzeczy nie było wcale, że wiadomość tę z palca wyssano.

W Bengazi podobno wczoraj panował spokój, za to walczono w pobliżu miasta Homs, a to tak, że tam dotarła milicya arabska, zbierająca się na wybrzeżach pod komendą oficerów tureckich w bardzo groźnej dla Włochów sile.

W Rzymie przygotowują już wysyłkę dalszych 35.000 wojska do Tripolisu.

Według depesz, jakie otrzymało z Tripolisu tureckie ministeryum wojny, wynosić mają straty włoskie w walkach pod Tripolisem i w Cyrenaice 2000 zabitych i rannych, w tej liczbie 100 oficerów. Turcy i Arabowie stracili rzekomo tylko 250 ludzi. Dalej donoszą z Konstantynopola urzędownie, że znaczna liczba oficerów tureckich, którzy walczyli do niedawna w Jemenie, między innymi bardzo zdolni i wybitni oficerowie gwardyi tureckiej, którzy głównie przyczynili się do zwycięstwa rewolucyi konstytucyjnej w Turcyi, zdołali przez Egipt dotrzeć w głąb Tripolisu, gdzie objęli już dowództwo nad Arabami.

Echa z Tripolisu.

(Położenie korespondentów. — Początki wojny. — Głos niemiecki o Turkach i Włochach. — Z wybrzeża Tripolisu.)

Gdy wybuchnęła wojna włosko-turecka, na plac boju pospieszył, jak zwykle, legion korespondentów, którzy nie bez trudności dostali się na miejsce przeznaczenia. Obecnie znajduje się w Tripolisie conajmniej kilkunastu korespondentów angielskich, francuskich i niemieckich, ale mimo to obszerniejsze wiadomości z placu boju nadchodzą bardzo skąpo. Włoskie źródła wysyłają w świat bombastyczne telegramy o powodzeniach oręża włoskiego, natomiast korespondenci obcy są bardzo wstrzemięźliwi. W dodatku władze włoskie czynią wszystko ażeby korespondentom utrudnić ich czynności, skutkiem czego listy przychodzą do miast europejskich z ogromnem opóźnieniem. Dla czytelników strata jest o tyle niewielka, że akcya wojenna Włochów postępuje bardzo powoli i korespondenci ciągle jeszcze zajmują się szczegółami lądowania oddziałów wojskowych włoskich na ziemi afrykańskiej.

Najnowsza korespondencya z placu boju, którą otrzymał berliński dziennik „Local-Anzeiger" od swojego korespondenta A. von Gottberga z Tripolisu, podaje szczegóły, które się wydarzyły w dniach od 8 bieżącego miesiąca począwszy. Są to przeważnie rzeczy już obojętne i przestarzałe, pomijamy je więc, przytaczając tylko tę garść wiadomości, które w telegramach zostały pominięte. Zajmującym jest następujący szczegół, o którym wspomina Gottberg. Gdy w poniedziałek, dnia 9 b. m. król włoski żegnał w Neapolu korpus ekspedycyjny, odjeżdżający do Tripolisu, w Afryce na skraju pustyni znajdowało się wobec Turków zaledwie 1800 marynarzy i piechoty marynarskiej. Ludzie ci byli zupełnie wyczerpani trudami. We wtorek rano nieprzyjaciel jako tako energiczny mógł doszczętnie znieść ten oddział. Admirał Aubry, który za pomocą telegrafu iskrowego nieustannie prosił o posiłki, wysłał jeden z najszybszych krążowników do Neapolu, celem nakłonienia władz wojskowych do pośpiechu. Ponieważ okręty, przewożące wojsko, znajdowały się nie tylko w Neapolu, ale także w Bari i Palermo, więc krążownik ów zabrał w Palermo dwa parowce transportowe z wojskiem i odprowadził je pod swoją eskortą do Afryki. Parowce te przybyły do Tripolisu 10 b. m. z upragnionemi posiłkami. Z tej relacyi korespondenta niemieckiego wynikałoby, że Turcy mogli Włochom w pierwszych dniach wojny zgotować niejedną niespodziankę, gdyby ich dowódcy byli zdobyli się na energię. Ale ta bezczynność Turków może nie jest wynikiem braku energii ale obliczonym z góry planem wojennym.

Korespondent wspomniany, mimo, że jest dobrze dla Włochów usposobiony, zaznacza wyraźnie, że wszystkie początkowe zwycięstwa Włochów, szumnie ogłaszane przez włoskie dzienniki i źródła urzędowe, były tylko zwycięstwami w potyczkach straży przednich. Mimo to korespondent ów ponownie zarzuca Turkom brak energii, tudzież inicyatywy, chociaż twierdzi, że wobec 20.000 wojska włoskiego Turcy rozporządzają tylko armią regularną w sile najwięcej 5000 ludzi, tudzież oddziałami Arabów w sile około 6000. Jednakże, zdaniem korespondenta, Turcy niepotrzebnie cofnęli się aż na pustynię, opuszczając pagórkowaty teren pomiędzy miastem Tripolisem a oazą Bumiliana, zarośnięty drzewami ogrodów, otoczonych murami glinianemi. Turcy mogli tutaj łatwo się utrzymać, gdyż Włosi, jak mówi wspomniany korespondent, nie byliby z rozmaitych powodów bombardowali tego terenu.

Jak widzimy, dotąd Włosi nie odnieśli właściwie żadnego poważniejszego zwycięstwa, a prawdopodobnie muszą przygotować się na długą i krwawą wojnę. Wybrzeże Tripolisu, mające około 1800 kilometrów długości od Ras Adżiru po stronie Tunisu do zatoki Solum po stronie Egiptu, jest dosyć nieprzystępne. Skały i mielizny utrudniają okrętom przybicie do brzegu, a dopiero w r. 1880 zbudowano latarnie morskie w Tripolisie, Bengazi i Dernie. Fale morskie biją tutaj zawsze silnie o ląd, a porą zimową panują silne burze z wiatrem północno-zachodnim. Ruch okrętów jest tutaj wogóle słaby, zwłaszcza, że są tylko dwa porty dostępne dla wielkich parowców: Tripolis i Tobruk.

Na zachód od Tripolisu przy niespokojnej fali lądowanie jest niemożliwe, na wschodzie tylko Homs może dać małym okrętom stosunkowo bezpieczny przytułek. Bengazi jako port jest dosyć nieprzystępny z powodu skał, które tylko od północy dają wolny przystęp. Zarzucanie kotwicy podczas burzliwej zimy jest tutaj bardzo niebezpieczne, zaś od listopada aż do końca lutego wszelkie połączenie z Europą jest często zupełnie przerwane. Dostęp do portu silnie piaskiem zasypanego jest bardzo utrudniony; mogą tutaj przybijać tylko okręty, które nie zanurzają się głębiej, niż 2 metry. W ostatnich latach zbudowano tutaj „molo" i w ten sposób ulepszono port.

Tolmeita, na północny wschód od Bengazi, starożytna Ptolemais, jest tylko przystępna dla bark i łodzi, podobnie jak wyspa Marsa Susa. Zatoka Bomba, na granicy Cyrenajki i Marmariki, ma w północnej części miejsca dobre do zarzucania kotwicy i okręty, nie mogące w Bengazi dobić do brzegu, zatrzymują się tutaj, jest natomiast przystępna dla wiatrów wschodnich, podobnie jak mała zatoka Bardija.

Ostatecznie można brać w rachubę tylko porty Tripolis i Tobruk. Port Tripolis dostępny jest dla okrętów, zanurzających się na 6 metrów, ale dojazd jest bardzo niebezpieczny i niemożliwy bez przewodnika. W zimie skutkiem silnych wichrów od lądu okręty często muszą opuścić port, nie wysadziwszy na ląd ani podróżnych, ani towarów. Z tego powodu Włosi po upływie 14 dni jeszcze nie zdołali przenieść na ląd wielu rzeczy z okrętów przewozowych. Port Tripolisu może być jednakże dosyć łatwo ulepszony.

Wielką przyszłość ma Tobruk. Otoczony wzgórzami, wznoszącemi się na 120 metrów, otwarty jest tylko na południowy wschód, skąd jednakże burze tylko wyjątkowo przychodzą. Nawet wielkie okręty mogą tutaj bezpiecznie zarzucać kotwicę. Czy Tobruk dla handlu będzie mieć większe znaczenie, jest rzeczą wątpliwą, leży bowiem na uboczu od wielkiej linii handlowej morza Śródziemnego, a przedewszystkiem nie ma za sobą kraju zasobnego. Oazy Dżarabub, Siwa i Kufra nie mają znaczenia dla handlu światowego, a kraje sudańskie Dar Fur i Wadai będą wywozić swoje produkty albo Nilem, albo drogą karawanową do Tripolisu i Bengazi. Ale niezaprzeczoną ważność strategiczną i polityczną posiada Tobruk, na który też Anglia oddawna zwraca baczną uwagę. Kto posiada Tobruk, ten ma podobny wpływ na drogę do Indyj, jak gdyby posiadał Suez lub Bab-el-Mandeb. Wobec tego nie są pozbawione uzasadnienia pogłoski, jakoby Anglia rościła sobie pretensye do portu Tobruk.

Kronika.

Kraków, 26 października.

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy ś. p. Kaliksta barona Horocha, kawalera złotego krzyża „Virtuti Militari", założyciela i pierwszego prezesa Tow. opieki weteranów wojsk polskich z roku 1831, odprawionem zostanie dnia 30 października o godzinie 10 rano w kościele OO Kapucynów nabożeństwo żałobne, na które wydział Przytuliska weteranów powstania polskiego z 1863-4 roku, rodaków najuprzejmiej zaprasza.

Zmiana repertuaru w teatrze miejskim. Z powodu niedyspozycyi p. Mrozowskiej, zapowiedziana na sobotę sztuka P. Louys'a „Kobieta i pajac" musiała zostać odłożoną do przyszłej soboty. Kasa zamawiań zwraca pieniądze za nabyte bilety. — W sobotę 28 bm. ukażą się na scenie krakowskiej „Dziady" Mickiewicza w inscenizacyi St. Wyspiańskiego. Przedstawienie „Dziadów" powtórzone będzie w niedzielę.

Koncerty symfoniczne. W drodze powrotnej z tournée po Galicyi ma orkiestra „Tonkünstlerów" jeden dzień wolny w niedzielę dnia 29 b. m. i wykorzysta go na danie w Krakowie dodatkowego koncertu symfonicznego. Ceny miejsc na ten wieczór są zniżone. Program składa się z Mozarta uwertury do Wesela Figara, Beethovena „Eroiki", Wagnera „Idylli Zygfrydowej" i poematu Ryszarda Straussa „Śmierć i wyzwolenie". To niespodziane pomnożenie tak u nas rzadkich rozkoszy symfonicznych przyjęte będzie zapewnie wdzięcznie przez szerokie koła melomanów.

Główne zainteresowanie skupił na sobie jednak abonamentowy koncert orkiestry zapowiedziany na poniedziałek, ze względu na symfonię patetyczną Czajkowskiego, której zamieszczenie w programie odpowiada powszechnym, często wyrażanym życzeniom. Oba koncerty zaczynają się o godzinie wpół do 8 wieczorem.

Z pałacu sztuk pięknych. Wystawa prac p. Witolda Małkowskiego, urządzona w pałacu sztuk pięknych, wzbudza żywe i powszechne zainteresowanie. Tak sama treść wystawy, jakoteż i jej podanie w formie wysoce dystyngowanej, z wybitnym indywidualnym kierunkiem artystycznym, składają się na całość, dającą pełne, estetyczne wrażenie. Wystawa, pojęta jako pokój z majolikowemi architektonicznemi ozdobami w modelach naturalnej wielkości, służących za ramę dla rozwieszonych na ścianie: projektów, studyów i prac z zakresu grafiki, wywołuje odrębną atmosferę w przestrzeni, zajmowanej przez prace artysty.

Kurs pedologii (nauka o dziecku) urządza „Sekcya pedagogiczna" Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych oraz „Sekcya pedologiczna" Ogniska nauczycielskiego w Krakowie. Kurs ten rozpocznie się 3 listopada. Kurs p. t. „Doświadczalne podstawy pedagogiki" obejmie szesnaście wykładów, w których prelegent p. J. Wł. Dawid zapozna słuchaczy z rozwojem współczesnej pedagogiki eksperymentalnej, pedologii i psychologii dziecka, z zasadami tych nauk i z metodami badań. Wykłady odbywać się będą w piątki i niedziele od 6—7 po poł. w Collegium Novum, w sali nr 62 (sala Kopernika). Bilety na cały kurs dla członków obu sekcyj 5 K, dla innych osób 6 K. Bilet na pojedyńczy wykład 40 h., dla słuchaczów uniwersytetu i uczniów (uczenic) seminaryum naucz. 20 h. Zgłoszenia oraz sprzedaż biletów w lokalu „Ogniska naucz." (Plac Szczepański 3) codziennie od 5—7 wieczór, gdzie również można się zapisać na członka sekcyi pedologicznej. Sekcya posiada bibliotekę i czytelnię, zaopatrzone w dzieła i pisma w języku polskim, niemieckim i francuskim z dziedziny pedagogiki eksperymentalnej i psychologii.

Z Tow. lekarzy galicyjskich. W ubiegłych kilku miesiącach weszły do towarzystwa dość liczne podania wdów i sierót po lekarzach o pensye i zapomogi, poparte przez oddziały tow. lub poważnych kolegów. Okazało się jednakże, że zmarli do tow. nie należeli, skutkiem czego zarząd nawet zapomóg udzielić nie mógł, gdyż nie może uszczuplać i tak skromnych pensyj i zasiłków dla wdów i sierót po członkach tow. Jedna n. p. wdowa pozostała z 5 dziećmi, druga z czworgiem, inna ma lat 70 i t. d., wszystkie bez sposobu do życia. Zmarłym, jak stwierdzono, dobrze się za życia wiodło i z łatwością mogli wkładki płacić. Roczna należytość wynosi 25 koron, z tego przypada 18 koron na pisma, bez których lekarz stanąłby poza ruchem naukowym, a za resztę 7 koron zapewnia potrzebującej wdowie pensyę, a sierotom zapomogę. Gdyby wszyscy lekarze wstąpili do Tow., podobne przykre i smutne przypadki nie zdarzałyby się. Dotąd z lekarzy zamieszkałych na prowincyi należy do Tow. tylko 250.

Raport główny oficerów, kapłanów, lekarzy i urzędników w stanie nieczynnym obrony krajowej, przynależących do komendy uzupełniającej obrony krajowej nr 16, odbędzie się 4 listopada; chorążych, kadetów i aspirantów 6 listopada, o godzinie 9 rano, w biurach komendy uzupełniającej obrony krajowej nr. 16 w Krakowie, ul. Siemiradzkiego l. 24. Raport dodatkowy odbędzie się dla oficerów i t. d. 14 listop., dla chorążych i t. d. 16 listopada.

Mieszkańcy Dębnik żalą się, że od czasu przyłączenia ich do miasta Krakowa żadnych ulepszeń, ani inwestycyj nie mogą się doczekać. Między innem na ulicy św. Marka, przylegającej do granicy Ludwinowa, nie poprawiono wcale drogi, ani nie uregulowano ścieków nieczystości, zalewających drogę, nie ma też do dziś nadziei zaprowadzenia wodociągów po domach, nie czyści nikt ulicy z popiołu i śmiecia, — a dla pocieszenia zniesiono w jednem miejscu nawet jedyną lampę!

Chrzanów 24 października. (W rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki).

Rocznicę zgonu Naczelnika uczcił chrzanowski „Sokół" uroczystym obchodem. W ubiegłą sobotę rano odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym, w niedzielę zaś wieczór przy tłumnym udziale publiczności odegrano w sali „Sokoła" „Kościuszkę pod Racławicami". Amatorów w rolach pięknie i z talentem oddanych żywo oklaskiwało audytoryum. Reżyserowali pp. Grządzielski i Filipowski. Słowo wstępne w podniosłych słowach na temat rocznicy wypowiedział dyrektor miejscowego gimnazyum realnego profesor Krajewski. W antraktach przygrywała pieśni narodowe dzielna orkiestra Ochotniczej straży pożarnej w Trzebini.

Trzebinia, 24 października. (Po katastrofie kolejowej).

Gruzy roztrzaskanych wagonów zostały już usunięte, jak również zniszczony tor kolejowy został naprawiony. Przerwa w ruchu kolejowym, spowodowana katastrofą, odbiła się szczególnie na ruchu pociągów towarowych, które powstrzymywano na stacyach sąsiednich, ułatwiając przejazd przedewszystkiem pociągom osobowym. Szkoda, wyrządzona skutkiem katastrofy, ma wynosić przeszło 200 tysięcy koron, nie licząc odszkodowania dla poranionych kolejarzy. Śledztwo, co do przyczyn katastrofy, zarówno ze strony władz kolejowych, jak i sądowych, jest w toku.

Tarnów, 25 października. (Z ruchu muzycznego. — Lista przysięgłych).

Staraniem biura koncertowego M. Türcka odbędzie się w sali „Sokoła" dnia 28 b. m. koncert symfoniczny orkiestry „Tonkünstlerów" wiedeńskich pod dyrekcyą Oskara Nedbala. Orkiestra składa się z 75 artystów. W program wchodzą najwybitniejsze arcydzieła muzyki symfonicznej, pomiędzy innemi utwory Sołtysa i Noskowskiego.

Lista sędziów przysięgłych na czwartą kadencyę sądu przysięgłych r. b. jest następująca: Przysięgli główni: dr Ader, Bloch Zygmunt, Broch Emil, Głuszak Antoni, Jeleń Zygmunt, Ozaistowicz Roman, Godowski Maurycy, Grünberger Franciszek — wszyscy z Tarnowa; Müller Jan z Hohenbach, Fischer Selig z Szczucina, Jaśkiewicz Władysław z Paszczyny, Kolasiński Józef z Mielca, dr Orliński Maurycy z Radomyśla Wielkiego, Bernaś Tomasz z Szynwałdu, Lasko Paweł z Szynwałdu, Dyborski Alojzy z Grądów, Dylo Michał z Borku Wielkiego, Sroka Wawrzynek z Dąbrówek Breńskich, dr Gucwa Wilhelm z Pilzna, Zięba Józef z Łęk dolnych, hr. Łubieński Tadeusz z Zassowa, Kazimierowicz Michał z Chyszowa, Witowski Franciszek z Bolesławia, Woźniak Michał, Maniak Józef z Lichwina, Blattberg Markus z Mielca, Haładej Jan z Mielca, Bergstein Dawid z Rzochowa, Tyniec Jan z Zadusznik, Jastrzębski Bolesław ze Szczegocic, Kołodziej Piotr z Brzezówki, Rdzak Michał z Lubczy, Gerałt Wojciech z Dąbrówki Tuchowskiej, Hudes Pinkas z Dąbrowy, Kusior Marcin z Niecieczy, Gutter Izak z Dąbrowy; — sędziowie przysięgli zastępcy: Wald Aleksander, Wallach Mendel, Tota Michał, Obal Jan, Engelhardt Samuel, Cuciuk Józef, Kelan Bernard, Świątek Józef i Skorupa Marcin — wszyscy z Tarnowa.

Z zaborów.

Wit Stwosz w Królestwie Polskiem. (L. St.). Ze sfer artystycznych piszą nam: „Tygodnik Ilustrowany" podał reprodukcyę rzeźby z Siennicy w gubernii warszawskiej, klisza jednak była tak niewyraźna, że nie dawała o przedstawionem dziele sztuki należytego pojęcia. Dopiero nadesłana do Krakowa wyraźna fotografia pozwala powitać rzeźbę z Siennicy, jako pierwszorzędne dzieło sztuki. Dwanaście głów, dwanaście przepysznych typów, każda głowa z innego modela wykonaną, akcya każdej figury innym ruchem wypowiedziana, śmiałość kompozytora, który swoje artystyczne słowo namiętnym ruchem wypowiada, sprawiają, że tu bezwarunkowo wykluczyć musimy robotę jakiegoś naśladowcy Stwosza i rzeźbę z Siennicy uznać za dzieło samegoż arcymistrza.

Ponieważ zaś kompozycya ta należy do Stwosza, ponieważ on tę samą scenę tak samo na norymberskim „Różańcu" wypowiedział, autorstwo jego nie ulega wątpliwości. Kościół w Siennicy został konsekrowany w r. 1526, styl rzeźby zupełnie też datę powstania rzeźby potwierdza. W płynnych draperyach nie widać już prawie gotyka — Stwosza, który w drugim dziesiątku lat poddał się renesansowej modernie. I źródła historyczne potwierdzają autentyczność siennickiej rzeźby. Oto w r. 1523 Stwosz bawi w Kronstadzie w Siedmiogrodzie, w r. 1525 koresponduje z Krakowem o dostawę jakiegoś ołtarza dla Krakowa, droga zaś jego do Siedmiogrodu prowadziła zapewno przez Polskę, czego i polskie modele na rzeźbie siennickiej są dowodem.

Nie możemy nie zakończyć tej wzmianki wyrazami gorącego pragnienia, aby ta rzeźba znalazła się w Muzeum Narodowem na Wawelu. Dla wiejskiego kościółka w Siennicy wystarczy gipsowy odlew lub drewniana kopia, Muzeum zaś krakowskie jest w dzieła największego polskiego artysty wcale nie zasobne.

Sprawa rejenta Turczynowicza. Z Warszawy donoszą: Przed karnym sądem okręgowym toczyła się sprawa rejenta z Lublina, lat 67 liczącego, p. Piotra Turczynowicza, oskarżonego o to: 1) że pod pozorem prywatnej spółki komandytowej sporządził akt takiego stowarzyszenia, które ze względu na swe cele i zakres działalności nie mogło powstać drogą aktu rejentalnego, lecz wymagało pozwolenia władzy rządowej; 2) że dwukrotnie umyślnie użył w akcie jawnie nielegalnych wyrażeń „poddani Królestwa Polskiego".

Sąd uznał rejenta Turczynowicza winnym i po zastosowaniu okoliczności łagodzących skazał go: 1) na złożenie urzędu; 2) na zabronienie mu w przyszłości zajmowania podobnego urzędu; 3) na trzy tygodnie aresztu na odwachu.

Echa krwawych porachunków. Z Warszawy donoszą:

Wczoraj dokonano sekcyi na ofiarach krwawych porachunków strajkowych w Związku piekarskim: ś. p. Adama Rudnickiego, Konstantego Rudzkiego, i Aleksandra Gołębiowskiego. Pogrzeb ofiar odbędzie się w niedzielę. Stan czwartej ofiary napadu, Jana Jagodzińskiego, budzi wciąż poważne obawy.

Śledztwo prowadzone jest z nadzwyczajną energią. Wśród wielu aresztowanych w związku z tą sprawą, świadkowie napadu poznali dwóch uczestników krwawego napadu. Dalsze poszukiwania trwają.

Trzy wyroki śmierci. Z Warszawy donoszą: Warszawski sąd wojenno-okręgowy rozważał sprawę włościan: Ignacego Jurkowskiego, Józefa Okunia, Ferdynanda Szylberga i Feliksa Pałacha. — Stanęli oni przed sądem z oskarżenia o napad bandycki i morderstwo. W dniu 20 kwietnia r. b. w kolonii Leszno, w powiecie włodawskim, uzbrojeni w rewolwery i strzelby, wtargnęli oni do domu Krzysztofa Luedtkego, celem zrabowania 600 rubli, które Luedtke otrzymał za sprzedany młyn. — Opryszkowie zabrali żonie L., Annie, 3 ruble, Lüdtkego zaś zabili wystrzałem z rewolweru. Sąd skazał na śmierć przez powieszenie: Ignacego Jurkowskiego, Józefa Okunia i Ferdynanda Szylberga, Pałacha uniewinniono.

Gdzie znajduje się orzeł poznański? „Dziennik Poznański" donosi:

Zdjętego z wieży ratuszowej orła polskiego, po zamknięciu wystawy wschodnio-niemieckiej, gdzie był wystawiony na widok publiczny, już dwukrotnie umieszczano z powrotem, ale tylko na próbę. Dziś nam donoszą, że orzeł znajduje się w fabryce pana Ziółkowskiego w Jeżycach, dokąd go odwieziono celem naprawy. Fabryka ta co prac podobnych ma wyrobioną opinię, dla tego powierzono jej odnowienie orła, który zaraz po ukończeniu ma być umieszczony na wieży ratuszowej.

Z teatru poznańskiego. Z Poznania piszą nam: Po „Księciu Niezłomnym" Słowackiego, wystawionym z wielką pieczołowitością i z istotnym pietyzmem, wystawił nasz teatr parę komedyj, między innemi „Grube ryby" Bałuckiego i „Gaj święty". Zainteresowanie szczególne — rzecz naturalna — wzbudziła sztuka ostatnia, wykonana z temperamentem. Z wykonawców wyróżniły się pp. Olska, Wiśniorowska, Wojciechowska i Wieniawska; z mężczyzn pp.: Kęcki, Bogusiński, Barański Julian, tańczący generał „baletu". Sztukę reżyserował p. Zieliński, niedawno pozyskany reżyser z warszawskiego teatru Małego. Artysta to wysoce utalentowany (wykonaniem roli cara Pawła zdobył wielkie uznanie) oraz reżyser myślący i inteligentny. W dziale operowym wystawiono dotąd parokrotnie z sukcesem wielkim „Halkę" i „Straszny dwór", obecnie czynią się przygotowania do „Hrabiny". Partye główne śpiewać w niej będą pp. Hałfówna, Hayek i Szeller.

Operetka pod kierunkiem dyr. Lelewicza pracuje energicznie i starannie. — Ostatnim wystawił razem poznański teatr „Ptasznika z Tyrolu", a obecni na spektaklu Niemcy stwierdzili wyższość zespołu operetkowego nad zespołem tutejszego teatru niemieckiego.

Jako kapelmistrze rzetelnie pracują pp. Barański i Eichstaedt. *Debor.*

Ze Świata.

Milionowy zapis. Przed kilku dniami zmarł w majątku swoim w Terpomiechach w Czechach właściciel dóbr dr Herman Janowski, który cały swój majątek, obliczony na półtora miliona koron, zapisał czeskiej Maticy szkolnej.

Zmiany w tytulaturze urzędników bibliotecznych. Jak wiadomo, austryacki minister wyznań i oświaty zarządził zmianę w oznaczeniu charakteru służbowego urzędników w bibliotekach uniwersyteckich i naukowych, oraz w równorzędnych państwowych bibliotekach. Dotychczasowi naczelnicy bibliotek uniwersyteckich oraz biblioteki szkoły politechnicznej w Wiedniu w VI randze urzęd. państw używający dotychczas tytułu „bibliotekarz uniwersytetu" względnie naczelnicy bibliotek naukowych w VII. kl. rangi (dotychczas „kustoszowie") nosić będą tytuł „dyrektorów". Urzędnicy w VII. kl., których naczelnik (dyrektor) ma VI. kl. rangi, mieć będą tytuł „starszy bibliotekarz", urzędnicy biblioteczni VIII. kl. rangi („skryptorowie") tytuł „bibliotekarzy I. klasy", urzędnicy IX rangi (dotąd „amanuenci") tytuł „bibliotekarzy II klasy".

Państwo Toselli. Jak to już donieśliśmy, Toselli opuścił swoją żonę, byłą następczynię tronu saskiego, ks. Ludwikę, i zabrawszy z sobą synka, uciekł z Fiesole, gdzie państwo Toselli mają willę. Dzienniki włoskie donoszą, że Toselli z synem znajduje się u swoich rodziców we Florencyi. Oświadczył on swoim przyjaciołom, że bezwarunkowo nie będzie nadal żyć z żoną. Celem otrzymania rozwodu, musi poczynić kroki w Londynie, gdzie się odbył ślub. Koszta wyniosą około 12.000 lirów. Dalej opowiadał Toselli, że w ostatnich czasach żona jego z najbłahszego powodu wszczynała kłótnie. Onegdaj zapytywał swego przyjaciela we Fiesole telefonicznie, jak się ma opuszczona żona, a otrzymawszy odpowiedź, że jest zła i smutna, odparł: „Przecież pisała do mnie z Brukseli, że zgadza się na rozwód i że odda dziecko pod moją opiekę". Ale pani Toselli oświadcza obecnie, że wszystko uczyni, ażeby odzyskać synka.

Statystyka wystawy w Turynie. Od chwili otwarcia wystawy jubileuszowej w Turynie, to jest od dnia 29 kwietnia b. r. do dnia 15 października b. r. zwiedziło ją 5.458.944 osób. W pierwszych 14 dniach było codziennie przeszło 60.000 gości na wystawie, w niedzielę d. 15 b. m. przeszło 146.000.

Zniesienie zakonu Franciszkanów? Przedwczoraj pojawiła się w „Kölnische Zeitung" wiadomość, że d. 1 listopada b. r. ogłoszony zostanie dekret papieski, mocą którego zakon Franciszkanów będzie zniesiony i pójdzie pod władzę generała Kapucynów. Generał Franciszkanów, O. Schoiler, zostanie pozbawiony tej godności. „Neue Freie Presse" we wczorajszem wieczornem wydaniu swojem powiada, że depesze z Rzymu potwierdzają ową wiadomość. Wydanie dekretu przypisują wpływom kardynała Vives y Tutto, z zakonu Kapucynów.

Zakon św. Franciszka od czasów papieża Leona XIII, który w r. 1892 przyjął nad nim protektorat, składa się z trzech rodzin zakonnych: Kapucynów, Franciszkanów obserwantów (Fratres minores regularis observantiae), tudzież Franciszkanów konwentualnych. Te trzy zakony mają na przyszłość tworzyć jeden zakon Kapucynów pod kierownictwem generała Kapucynów, O. Seggiano.

Z Wiednia telegrafują dzisiaj: Podług doniesień dzienników ze źródeł duchownych zakon Franciszkanów będzie zupełnie złączony z zakonem Kapucynów, mimo, że Kapucyni mają 10.000 a Franciszkanie 17.000 członków.

Zmarli.

Adolfina Tillowa, żona profesora uniwersytetu umarła we Lwowie.

W Wilnie umarł Karol Falewicz, najstarszy z radnych miejskich, urząd ten bowiem piastował piąte już czterolecie. S. p. Falewicz był szczerym demokratą i w tym duchu pisywał w swoim czasie artykuły w petersburskiem „Piśmie zbiorowem".

Wpisy do c. k. szkoły rzemiosł budowlanych w Jarosławiu:

1) Na oddział dla murarzy, cieśli i kamieniarzy,
2) Do zawodowej klasy przem. uzupełniającej,

odbędą się w dniach 29, 30 i 31 października, tudzież w dniach 3 i 4 listopada b. r. od godziny 10—12 przed południem, w tymczasowym lokalu szkoły (Jarosław, ulica Trzeciego maja L. 54, I. piętro).

Na oddział wymieniony pod 1) przyjęci być mogą tylko pomocnicy, a więc tylko tacy kandydaci, którzy się wykażą świadectwem ukończonej nauki praktycznej w jednym z wymienionych zawodów budowlanych;

do zawodowej klasy przem. uzupełniającej mają wstęp ci uczniowie zawodu murarskiego, ciesielskiego, kamieniarskiego i studniarskiego, którzy ukończyli I. klasę ogólnej szkoły przem. uzupełniającej.

Do wpisu należy zgłosić się osobiście i przedłożyć:

a) metrykę urodzenia,
b) świadectwo odbytej nauki praktycznej,
c) ostatnie świadectwo szkolne,
d) świadectwo moralności. 8300

Składki. Na Macierz śląską złożyło grono nauczycielskie w Wiśniczu 7 K 50 h.

Z kalendarza. We czwartek 26 października: Ewarysta, Lucyana i Fulka; w piątek 27 października: Sabiny męcz. i Iwona; w sobotę 28 października: Szymona i Tadeusza ap.

Wschód słońca dnia 26 października o godzinie 6 m. 21, zachód o godzinie 4 min. 28; długość dnia godzin 10 min. 11.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 października termometr doszedł od + 5·0 do 16·8 Cel.; — barometr opadał.

Dnia 26 października o godzinie 7 rano stan barometru 731·6 mm., termometru 10·8 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Dzisiejsi“ i „Na rubieży“.
W piątek: „Nieznajomy tancerz“.
W sobotę: „Dziady“.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Dziady“.
W poniedziałek: „Dzisiejsi“ i „Na rubieży“.

Dział ekonomiczny.

* **Związek kas chorych.** Zgromadzenie delegatów Związku powiatowych Kas chorych w Galicyi i Bukowinie, odbędzie się 26 listopada (niedziela) o godzinie 10 przedpołudniem, w sali obrad zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie przy ulicy Brajerowskiej l. 16. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie protokółu obrad XXIII zgromadzenia delegatów; 2) Sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków Związku za rok 1910; 3) Oznaczenie wkładki związkowej na rok 1911; 4) Wnioski Kas związkowych.

* **Kurs gorzelniczy.** Staraniem komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się we Lwowie w czasie od 20—25 listopada sześciodniowy bezpłatny kurs gorzelniczy, uwzględniający i suszenie ziemniaków, dla właścicieli, dzierżawców i administratorów dóbr ziemskich. Zgłoszenia pod adresem: Lwów, Karola Ludwika 3.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 24 października.

Tendencya dla pszenicy i owsa słaba, żyto i inne artykuły niezmienione, chęć kupna i oferty mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (77/80 kg.) od K 12·— do 12·40; węgierską nową (79/80) od —·— do —·—: żyto (71/74 kilog.) od 10·15 do 10·65; żyto węgierskie (73/74 kilogramów) od 0·— do 0·—; — jęczmień węgierski od 9·— do 9·50; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 8·90 do 9·60 koron; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies na paszę targowy od 0·— do 0·—; kukurudzę węgierską nową od 9·10 do 9·30; kukurudzę rosyjską nową od 10·05 do 10·25; groch Victoria od 15·— do 16·50; groch zwykły od 12·— do 13·50; groch pastewny od 10·75 do 11·—; rzepak zimowy od 16·25 do 16·75; otręby pszenne od 6·70 do 7·—; otręby żytnie od 6·70 do 7·—; omiecice od 8·— do 8·25; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki nowe od 0·— do 0·—; rzepak nowy od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 października.

Z teatru lwowskiego. Wczoraj odbyła się na scenie teatru miejskiego premiera nowej sztuki Leopolda Staffa p. t.: „To samo“. Jest to utwor realistyczny, niepodobny do faktury poprzednich dzieł wytwornego poety. Akcya rozgrywa się wśród ludzi wedle kroju Andrejewa lub Gorkiego. Stary szuler, fałszerz weksli, pijak, sprzedaje swoją córkę właścicielowi dóbr bez skrupułów, bez zbytnich ceremonii. Córka jest osobą szlachetną, wykształconą, pracowitą. Dochodem z lekcyi utrzymuje rodziców, i wśród tej pracy napotyka na drodze życia człowieka żonatego, daje się unieść uczuciu, obojętna, co powie świat. Nagle jednak dowiaduje się, że własny ojciec sprzedał ją właśnie temu jej kochankowi, który ją okłamał. Zawiedziona sromotnie odczuwa całą grozę położenia i spieszy tam, gdzie dla niej teraz miejsce: na ulicę, ale nie po schodach, lecz przez okno z drugiego piętra.

Akcya rozwinięta i przeprowadzona konsekwentnie. Grali sztukę pierwszorzędni artyści pp. Gostyńska, Feldmann, Trapszo, Żelazowski i Adwentowicz. — Autora wywołano i wręczono mu kwiaty. Publiczność przyjęła utwór sympatycznie. *k. kr.*

„Krowoderskie zuchy“ we Lwowie. Po objeździe większych miast Galicyi personal teatru ludowego z Krakowa z autorem Stefanem Turskim na czele, na wezwanie dyrektora Edm. Rygiera zjechał do Lwowa, gdzie wkrótce rozpoczną się przedstawienia w Pałacu Sportowym. Ostatnie przedstawienie na prowincyi odbyło się w niedzielę 22 b. m. w Tarnopolu. Grano przy wypełnionej widowni drugą sztukę Stefana Turskiego p. t. „Synowa ze suteren“.

Niejasne sprawy. Policya lwowska dokonała aresztowania rzekomo akrobaty cyrkowego niejakiego Pokrowskiego. Człowiek ten trzymał u siebie w domu dwie dziewczynki, z któremi produkował się, pieniądze jednak w ten sposób zarobione stale przepijał a dziewczęta głodził. Niedawno zgłosił się on na policyę i doniósł, że niejaki Żygulski i Józefa Jurków uprowadzili i trzymają u siebie jego wychowankę, 13-letnią Maryę; Pokrowski prosił policyę, aby dziewczę zostało mu oddane. Policya odniosła się z tą sprawą do Żygulskiego, ten jednak oświadczył, że dziewczyna sama przyszła do niego, prosząc o służbę i skarżąc się, że opiekun jej bije ją i głodzi. Dziewczyna zeznała również to samo, co do drugiej wychowanicy Pokrowskiego 6-letniej Maryi, z którą tenże w taki sam sposób się obchodzi. Wypytywany przez policyę Pokrowski, w jaki sposób dziewczęta dostały się do niego, tłumaczył się bardzo niejasno i wikłał się, wobec czego policya zatrzymała go w aresztach. Starsza dziewczynka nazywa się Marya Płachut, pochodzić ma z Krakowa, o młodszej na razie nic nie wiadomo. Policya czyni w tej sprawie dochodzenia, które prawdopodobnie rozjaśnią tę ciemną sprawę. Dzieci oddano na razie w opiekę komisaryatu dzielnicy II.

Skazanie za katastrofę budowlaną. W roku ubiegłym zawaliło się we Lwowie, w nowo-zbudowanym trzypiętrowym domu, przy ul. Karpińskiego l. 19 rusztowanie w klatce schodowej, celem wyprawienia sufitu. W chwili, gdy na rusztowaniu znajdowali się murarze Michał Węglarz i Stanisław Pawłów, oraz donoszące wapno robotnice Elżbieta Dackówna i Salomea Jakubicówna, usunęło się rusztowanie i runęły schody. Wszyscy czworo spadli z wysokości III piętra aż do piwnicy. Dackówna poniosła śmierć na miejscu. Jakubicówna zmarła wkrótce w szpitalu, Pawłów doznał złamania nogi, a Węglarz został lekko uszkodzony.

Prokuratorya pociągnęła do odpowiedzialności, jako winnych wypadku: Kaspra Draniewicza, majstra murarskiego, Józefa Reitera, majstra kamieniarskiego, Ignacego Winiarza, budowniczego i Teofila Dżułyńskiego, st. inżyniera magistratu.

Po przeprowadzonej rozprawie prokurator odstąpił od oskarżenia przeciw pp. Reiterowi i inżynierа Dżułyńskiego. Trybunał skazał osk. Draniewicza na trzy miesiące ścisłego aresztu (bez zamiany na grzywnę), a osk. Winiarza także na trzy miesiące ścisłego aresztu, a ponadto na grzywnę w kwocie 200 kor.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „To samo“.
W sobotę po południu: „Tosca“ (występ włoskiej opery dziecięcej); wieczór: „Halka“.
W niedzielę po południu: „Łucya z Lammermoorn“ (występ włoskiej opery dziecięcej); wieczór: „Hrabia Luksemburg“.
W poniedziałek: „To samo“.
We wtorek: „Cnotliwa Zazanna“.

Pożar teatru w Łodzi.

Depesza zamieszczona w wydaniu porannem, doniosła o spaleniu się teatru p. Zelwerowicza w Łodzi. Zamieszczamy obecnie bliższe informacye, które otrzymaliśmy dzisiaj w południe.

Łodź, 25 października.

Dzisiaj po północy w teatrze Zelwerowicza przy ul. Cegielnianej nr 63 wybuchł pożar. Ogień powstał w jednej z garderób, prawdopodobnie od niebacznie rzuconego papierosa.

W gmachu teatralnym nie było wówczas nikogo, to też ogień rozszerzył się bardzo szybko i niebawem ogarnął cały gmach. W dodatku, na nieszczęście, ratunek był spóźniony i utrudniony. Straż ogniowa była zajęta przy pożarze w innej dzielnicy miasta, po przybyciu zaś do płonącego gmachu teatralnego, nie mogła rozwinąć należytej akcyi ratunkowej skutkiem braku wody. Szalejący żywioł strawił całe wnętrze gmachu. O godz. 2 po północy pozostały już tylko nagie, okopcone mury.

Straty przewyższają 100.000 rb.

Gmach był ubezpieczony w Tow. „Rosji“ na rb. 11.700 i w rządowem Tow. wzajemnych ubezpieczeń na 28.600 rb. Ruchomości teatru polskiego są ubezpieczone w Tow. „Rosya“ na 9.000 rb.

Nad losem teatru polskiego w Łodzi, pozostającego pod kierownictwem p. Zelwerowicza, zawisł jakiś fatalizm. Już po raz drugi klęska pożaru pozbawia artystów sceny polskiej w Łodzi możności służenia sztuce i — zarobku. Przypomnieć należy, że niespełna przed 2½ roku, w nocy, z 6 na 7 maja r. 1909, spłonął teatr „Wiktorya“ z rekwizytami i kostyumami artystów. Towarzystwo dramatyczne dyr. Zelwerowicza na czas dłuższy pozostało bez stałej siedziby.

Łódź, 25 października.

Pożar powstał w nocy po przedstawieniu sztuki „Kobieta i pajac“, którą zakończono przed godz. 11. Po rozejściu się publiczności i personalu teatralnego, pozamykano wszystkie drzwi. Około godz. 1 w nocy stróż nocny spostrzegł ogień wewnątrz teatru. Wezwano straż.

Ogień napotkawszy na łatwopalny materyał, jak dekoracye teatralne, przesycone farbami, przybierał w każdą chwilą groźniejsze rozmiary, a kiedy runęło sklepienie betonowe nad salą widzów, o uratowaniu sceny i sali widzów nie mogło być mowy. Straż więc skierowała całe wysiłki, aby uratować frontową część budynku teatralnego, gdzie mieściły się: kancelarya teatralna na piętrze, szatnie dla publiczności na parterze i główne wejście. Z zadania tego tego straż wywiązała się względnie dobrze, jak również zdołała uratować sąsiednie oficyny, na których częściowo opalił się dach.

O godz. 2 w nocy już rezultaty były wiadome i wywarły przygnębiające wrażenie. Bez względu na późną porę, wielu mieszkańców, szczególniej z inteligencyi, otaczało pogorzelisko. Artyści teatru, dowiedziawszy się o pożarze, zbiegli się prawie wszyscy i co tylko mogli ratowali z garderób, do których dostęp był możliwy przez pewien czas, dzięki temu, iż znajdują się one na zewnętrznej stronie budynku teatralnego.

Przeciw drożyźnie mięsa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 26 października)

Wiedeń. Charakterystycznem było wczorajsze głosowanie w komisyi drożyźnianej nad wnioskami w sprawie drożyzny mięsa. — Mimo, że wnioski Rennera, Wabera i Jeržabka były prawie równobrzmiące, albowiem wszystkie wzywały rząd do zezwolenia na import mięsa argentyńskiego, bez oglądania się na Węgry, to jednak wnioski Wabera i Rennera zostały odrzucone, podczas gdy wniosek Jerzabka przyjęto.

Wnioski Rennera i Wabera odrzucono większością dwóch głosów, wniosek zaś Jerzabka przyjęto większością jednego głosu. Członkowie Koła polskiego głosowali rozmaicie. Posłowie agrarni bowiem głosowali przeciw tym wnioskom, posłowie miejscy zaś, z wyjątkiem pos. Steinhausa, za wnioskami. Gdy przewodniczący oznajmił, że wniosek Jerzabka przyjęto większością jednego głosu, wśród agraryuszów powstała ogromna wrzawa. Robiono Steinhausowi wyrzuty, że głosował przeciw agraryuszom. Pos. Steinhaus woła: „Ja głosowałem przeciw wnioskom!“

Okazało się rzeczywiście, że pos. Steinhaus tym razem głosował razem z agraryuszami, a wniosek Jeržabka uzyskał większość jednego głosu w ten sposób, że poseł włoski Spadro, który głosował przeciw wnioskom Rennera i Wabera, oddał swój głos za wnioskiem Jerzabka.

Wniosek Jerzabka uzyskał w ten sposób większość jednego głosu. Agraryusze domagali się reasumcyi głosowania, czemu jednak przewodniczący się sprzeciwił.

Pos. Renner i Waber zgłosili swoje wnioski, jako votum mniejszości, z powodu czego w plenum Izby posłów przyjdzie do burzliwych głosowań.

Krytyczna sytuacya.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 26 październ.)

Wiedeń. Związek niemiecko-narodowy zebrał się dziś o godzinie 9 rano na naradę, którą jednak niebawem przerwano z powodu posiedzenia Izby posłów. Obrady Związku były bardzo burzliwe. Okazało się, że w Związku istnieją trzy prądy. Posłowie niemieccy z krajów alpejskich są przychylnie usposobieni dla rekonstrukcyi gabinetu i utworzenia większości przy pomocy Czechów, ponieważ ze względu na ekonomiczne potrzeby krajów alpejskich chcą utrzymania parlamentu. Wskazują oni na to, że odmowna uchwała Związku niemieckiego doprowadziłaby nietylko do rozbicia większości, ale też i do rozbicia parlamentu i przynajmniej do jego odroczenia, za co cała odpowiedzialność spadłaby na Związek niemiecki. Ci posłowie są jednak w mniejszości.

Większość stanowią posłowie niemieccy z Czech i radykali niemieccy. Posłowie niemieccy z Czech są przeciwni powołaniu ministrów czeskich do gabinetu przed zawarciem ugody czesko-niemieckiej. Posłowie radykalni zaś są przeciwni wogóle wszelkim koncesyom na rzecz Czechów.— Posłowie niemieccy z Czech, którzy byli wczoraj na konferencyi u prezydenta Sylvestra, zapewniają, że bar. Gautsch nalega na szybką decyzyę i oświadczył, że bezwarunkowo poda się do dymisyi, jeżeli uchwała Związku będzie niepomyślną.

Przewodniczący Związku niemieckiego, poseł Gross, oświadcza, że Czesi są za wstąpieniem do większości, stawiają jednak trzy warunki: Żądają oddania im dwóch portfelów, uznania rozporządzeń językowych Stremayera i zapewnienia regulacyi rzek i budowy dróg wodnych w Czechach.

Wogóle sytuacya przedstawia się bardzo źle. Jest wykluczonem, aby Związek niemiecki zgodził się na utworzenie większości razem z Czechami. Niemcy nie chcą nawet wybrać reprezentantów do konferencyj czesko-niemieckich, które mają się rozpocząć w Wiedniu pod przewodnictwem bar. Gautscha.

Wiedeń. W sobotę odbędzie się wspólna Rada ministrów pod przewodnictwem br. Aehrenthala, która między innemi zajmie się rozbieżnością opinii między rządem austryackim a węgierskim w sprawie dowozu mięsa zagranicznego.

Z posiedzenia Izby posłów.

Wiedeń. Izba posłów rozpoczęła dziś dyskusyę nad prowizoryum budżetowem, która ze względu na obecną sytuacyę, będzie miała charakter wybitnie polityczny i może przyczyni się do wyjaśnienia sytuacyi.

Pierwszy przemawia poseł Kramarz, którego przemówienie wywołało wielkie zainteresowanie, wobec mających się rozpocząć rokowań czesko-niemieckich.

Warunki Czechów.

Praga. „Venkov“ donosi: Wczoraj późną nocą nadeszła wiadomość, że bar. Gautsch na konferencyi u prezydenta Sylvestra oświadczył, iż akcya Bilińskiego i Sylwestra, zmierzająca do parlamentaryzacyi gabinetu, sprzeciwia się jego planom. Wobec tego Biliński i Sylvester wstrzymali swoją akcyę.

„Venkov“ donosi dalej: Czesi stoją w obecnych warunkach na stanowisku, że tylko w drodze zawieszenia broni, przez zamianowanie dwóch czeskich ministrów urzędniczych, sytuacya może być rozwiązana.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 26 października.)

Wielkie straty Włochów.

Rzym. Dzienniki przyznają, że **straty włoskie w walkach ulicznych w Tripolisie były bardzo znaczne. Włosi mieli 300 zabitych i wielu rannych.** Włosi nie doceniali wojsk tureckich. — Wojna włosko-turecka dopiero teraz się rozpocznie.

Usunięcie sułtana?

Bukareszt. Z Konstantynopola donoszą, że sytuacya w Turcyi jest bardzo poważna. Przygotowują się tam ważne wypadki. Rządy młodotureckie są zdyskredytowane. **Oczekują lada dzień usunięcia obecnego sułtana.**

Pod Benghazi.

Konstantynopol. Według ostatnich wiadomości, Włosi w dalszym ciągu wysadzają na ląd wojsko w Benghazi. Opór Turków trwa dalej.

Protest notablów tureckich.

Wiedeń. Notablowie tureccy z Jerozolimy wystosowali do pism tutejszych ostry protest przeciw postępowaniu Włochów wobec Turcyi, przedstawiając je, jako sprzeczne z wszelkiemi prawami.

Rewolucya w Chinach.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 26 października.)

Uprowadzenie cesarza chińskiego.

Petersburg. Z Pekinu donoszą, że młody cesarz chiński został przez rewolucyonistów uprowadzony i nie wiadomo, gdzie się znajduje.

Minister zamordowany, generał popełnił samobójstwo.

Paryż. „New York Herald“ donosi z Pekinie:

Minister wojny został przez rewolucyonistów zamordowany. Generał cesarski, Lingczang, popełnił samobójstwo.

Walki pod Hankan.

Pekin. W pobliżu Hankau przyszło znowu do walki. Powstańcy kilkakrotnie zaatowali wojsko cesarskie, jednak mimo posiłków, musieli się cofnąć.

Burza w zgromadzeniu narodowem.

Pekin. W zgromadzeniu narodowem przyszło wczoraj do burzliwych scen, kiedy Izba domagała się wydalenia wiceprezydenta ministerstwa ruchu Szeng-hsuan-huai i zażądała, aby przeciw niemu wytoczono skargę z powodu jego stanowiska, w sprawie kolei Hukuang, budowanej przez syndykat międzynarodowy. Jeżeli rząd żądania tego do dziś nie spełni, to zgromadzenie narodowe ma się rozwiązać.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 26 października.

Strajki.

Praga. Strajk robotników tkackich rozszerza się. Dziś wybuchł strajk w fabryce dra Kramarza.

Układ marokański.

Berlin. Kanclerz Bethmann-Hollweg odpowie na interpelacyę w sprawie marokańskiej 8 listopada, z czego wnoszą, że do tego dnia układ marokański będzie podpisany. Na naradzie seniorów parlamentu narodowi liberali chcieli zgłosić wniosek, aby bez uchwały parlamentu umowy tej nie podpisywano i aby rząd niemiecki nie odstępował terytoryów kolonialnych, ani nie nabywał nowych, bez uchwały parlamentu. Ponieważ konserwatyści i centrum wnioskowi temu się sprzeciwili, narodowi liberali wniosek swój cofnęli.

Salonika. Staroturcy usiłowali ponownie uwolnić eks-sułtana Abdul-Hamida i zaprowadzić go do Konstantynopola. Zamiar ten jednak udaremniono.

Pogłoski o zamachu na cara.

(Telegr. „N. Ref.“ z 26 października.)

Wiedeń. Na giełdach: wiedeńskiej, berlińskiej i paryskiej, pojawiły się pogłoski o zamachu na cara i zamordowaniu go przez rewolucyonistów rosyjskich. Pogłoski te, które na giełdzie wywołały wielkie zaniepojenie, nie zostały dotąd potwierdzone.

Ostatnie informacye.

Wiedeń. Oficyalnego potwierdzenia pogłosek o zamachu na cara dotąd nie ma. W miejscach miarodajnych w Wiedniu i w Berlinie oświadczają, że nic im o tym zamachu nie wiadomo.

Natomiast wszystkie dzienniki tutejsze otrzymały z Paryża równobrzmiące depeszę, donoszącą, że do cara, jadącego wraz z carową automobilem koło Czarigowa (?) na Krymie, **kilkakrotnie strzelono. Car i szofer są ciężko ranni. Carowa straciła przytomność.**

Depesza kończy się słowami: Kozacy ścigają sprawców zamachu.

Pogrzeb ś. p. ks. Stojałowskiego.

Kraków, 26 października.

Dzisiaj przed południem odbył się pogrzeb ś. p. ks. Stojałowskiego przy niezwykle licznym udziale publiczności z Krakowa i kraju. Początek uroczystości pogrzebowej oznaczono na godzinę 8 rano. Już na godzinę przedtem zaczęły się gromadzić tłumy włościan przed domem przy ulicy Zacisze, w którym spoczywała trumna ze zwłokami. Przybyły liczne deputacye włościańskie z kraju, między innemi z powiatów: bialskiego, żywieckiego, wadowickiego, chrzanowskiego, bocheńskiego, jasielskiego, tarnobrzeskiego, jarosławskiego, łańcuckiego, strzyżowskiego, rzeszowskiego i niskiego.

Z Jaworzna przyjechało kilkudziesięciu górników w strojach górniczych; tworzyli oni szpaler przy trumnie w czasie eksportacyi zwłok z domu żałoby do kościoła. Z posłów przybyli: dr Buzek, dr Ptaś, Zamorski, hr. Skarbek, Bojko, Ptak, Bis, Bomba, Łyszczarz, Myjak, Krempa, dr Bernadzikowski, Dobija, byli posłowie: Szajer, Krupka, Fijak, Witos, Wójcik.

Po wyniesieniu zwłok z domu żałoby zabrał pierwszy głos p. Antoni Doerman, wiceprezes Tow. emigracyjnego im. św. Rafała i pożegnał zmarłego jako założyciela i prezesa Towarzystwa.

Po tem przemówieniu ruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez księdza dr Kulinowskiego do poblizkiego kościoła św. Floryana.

Na czele pochodu niesiono kilkanaście wieńców, przeważnie od włościan. Powszechną uwagę zwracał cierniowy wieniec od Wadowiczan. Za trumną szła najbliższa rodzina zmarłego, pp. Leonowie Janiczkowie, Kazimierz Hemmerling, Aniela Szydelska i pani Petry, za nią tłumy uczestników, wśród których zauważono także profesora tutejszego uniwersytetu dr Czermaka i dr Bujaka, oraz p. Annę z Działyńskich hr. Potocką z Rymanowa.

Trumnę ustawiono na katafalku, otoczonym rzędem płonących świec. Cały kościół zapełnił się szczelnie publicznością i duchowieństwem tak duchownem, jak świeckiem. Wogóle udział duchowieństwa jest niezwykle liczny. Przyjechał również z prowincyi wielki zastęp księży.

Uroczystą mszę żałobną odprawił O. Honorat; przy bocznych ołtarzach odbyło się równocześnie kilka cichych mszy św. Po nabożeństwie odśpiewali księża żałobne egzekwie.

Kazanie wygłosił ks. dr Kopyciński, który w gorących słowach uczcił zasługi zmarłego. Zmarły — mówił kaznodzieja — był pierwszym w Polsce, który prowadził chłopów polskich do grobów królewskich na Wawel, był pierwszym, który prowadził polskie pielgrzymki do Rzymu. W kraju założył Kółka rolnicze, które tyle dobrego włościanom wyświadczyły. Ś. p. Stojałowski pierwszy mówił w kraju, że jest w Polsce chłop, niewiedzący przez 18 wieków, czem jest, który jeszcze w 19 wieku, nie uważał się za Polaka. Obudzić tę twardą bryłę, uświadomić, dźwignąć, uczynić ją obywatelem — to było jego celem i tak działał i pisał Stojałowski. A było to naówczas u nas zuchwalstwem i buntem. Poczęto się go bać, ścigać i prześladować. Zmarły kapłan stanął sam jeden przeciw wszystkim. Cierpiał i wszystko przecierpiał.

Po nabożeństwie w kościele, kondukt żałobny ruszył na cmentarz, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali pp. poseł Zamorski, włościanin Zieliński i dr Grabski ze Lwowa, poseł Witos, imieniem stronnictwa ludowego, robotnik Janusz z Białej, były poseł Szajer imieniem chłopów rzeszowskich, robotnik Stanisław Rudel z chrzanowskiego i inni.

O godzinie 1 skończyła się uroszystość pogrzebowa.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 26 października.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. m. p. Beringera. Przewodniczący podał do wiadomości, że delegaci gminy przy komisyi z dnia 24 b. m. w sprawie budowy nowego mostu na Wiśle zgłosili między innemi żądanie, aby most wybudowano kamienny.

Uchwalono wnieść do ministerstwa petycyę o rozpisanie konkursu architektonicznego na budowę rzeczonego mostu. Następnie obradowała sekcya nad przedłużeniem dzierżawy boiska pozlotowego. Jak już donieśliśmy dziś rano, uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o dalszą dzierżawę, spodziewać się jednak należy, że Rada miasta przejdzie nad tą propozycyą do porządku dziennego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Dr Stanisław Szyszka

lekarz miejski i sądowy w Muszynie

przeżywszy lat 38, zmarł, zaopatrzony św. Sakramentami, d. 22 października 1911 w Muszynie.

—o—

Pogrzeb odbył się dnia 24 października b. r. o g. 2 popoł. z domu żałoby na cmentarz w Muszynie.

8314 RODZINA.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 26 października. (Giełda południowa).

Marki 117·77. Renta majowa 91·40. Renta koronowa węgierska 90·65. Akcye austr. zakł. kred. 640·—. Akcye węg. zakł. kred. 836·—. Akcye Anglobanku 328·50. Akcye Unionbanku 618·—. Akcye Bankvereinu 538·50. Akcye Landerbanku 538·25. Akcye kolei państwowych 729·—. Lombardy 103·75. Akcye fabryki broni —0·—. Akcye tytoniowe 315·—. Alpiny 828·—. Rima-Muranyi 695·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2748·—. Losy tureckie 237·—. Ruble 255·—. Skoda 674·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: silne.

Berlin. 26 października. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·50. Tow dyskontowe 185·62. Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 26 października.

4-procentowa renta rosyjska 92·70 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·40; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 5-proc. listy ziemskie 94·70; 4½-proc. listy ziemskie 90·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 90·40 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 85·85 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 311·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 510·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 135·— rb.; Lilpop 136·— rb.; Rudzki 712·50; Rudzki nowe 186·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 285·— rb.; Putiłów 139·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·22½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 października — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·83 do 11·84; pszenica na kwiecień 12·05 do 12·06; żyto na październik 10·63 do 10·64; żyto na kwiecień 10·42 do 10·43; owies na październik 9·40 do 9·41; — owies na kwiecień 9·57 do 9·58; kukurudza na maj 8·60 do 8·61.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, zimno.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 października 1911 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·07 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·19 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·24 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów. Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Nowym Sączu do Sambora i Stróż a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

12·30 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·39 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia a stamtąd przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·14 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Przemyślu do Sambora, Chyrowa, Stryja, Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja i Stanisławowa; w Stanisławowie do Husiatyna i Stryja, w Czerniowcach do Ickan, Jass, Bukaresztu i Constanzy.

4·20 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·43 „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów Skawinę. Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy-Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·53 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Nadbrzezia i Dębicy; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Sianek i Stojanowa; w Przemyślu do Stryja; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza; w Przemyślu do Sambora, Stryja, Nowego Zagórza i Posady Chyrowskiej; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów. w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·35 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8·49 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8·45 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·05 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·19 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·26 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Drohobyczu do Borysławia. Tustanowic; w Stryju do Lwowa. Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy

1·010 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·11 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega. i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła. a stąd do Nowego Zagórza. Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa i Dębicy; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna. Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta
do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów, Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 popoł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ 461 z Podgórza-Płasz.
do Wieliczki.

1·45 popoł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·50 po połd. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa-Dębicy; w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora, Stryja, Nowego Zagórza. we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·09 „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenie: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Starego Sącza, a 15 czerwca do 30 września do Orłowa.

3.45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 do Podg.-M.
3.51 po poł. poc. osob. Nr. 1020 do Podg.-Pł.
4.03 „ „ „ Nr. 1020 do Krakowa
do Zakopanego kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.

5·38 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·47 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.
do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, a stąd do Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·30 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·55 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Samborze do Lwowa, w Stryju do Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·41 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedzielę, wtorki i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa. Sambora i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; we Lwowie — Podzamcze do Stojanowa; w Krasnem do Brodów: w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa. Sambora, Stryja i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa. Jaworowa. Sianek. Sambora i Stojanowa.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

12·36 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa
z Czerniowiec. Połączenie: w Czerniowcach od Bukaresztu, Jass i Ickan; w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa, Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach z Odesy i Kijowa. w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·47 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·57 „ „ „ Nr. „ do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza. Stryja, Sambora i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·34 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·42 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa i Lwowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce od 15 czerwca do 30 września codziennie, a od 1 października do 14 kwietnia w niedzielę i święto, wzgl. w ostatni dzień świąt z Zakopanego.

6·25 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·32 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa
z Ickan. Połączenia: w Ickanach we wtorki, czwartki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, Delatyna w Stanisławowie od Stryja i od 1 lipca do 31 sierpnia Köresmezö; w Haliczu od Tarnopola. we Lwowie od Podhajec; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki.

7·42 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·34 rano poc. osob. Nr 18 do Podg.-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr 18 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna. Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie Podz. z Winnik, we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·25 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza Miasta
10·32 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa
z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·21 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

12·58 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·24 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·20 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Stanisławowa; w Przemyślu od Chyrowa, Posady chyrowskiej, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa
z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·29 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę w Chyrowie od Przemyśla, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Stryju od Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego; w Drohobyczu od Borysławia-Tustanowic; w Chyrowie od Przemyśla; w Jaśle od Rzeszowa, Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·54 po poł. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-P
6·10 wiecz. „ „ Nr. „ do Krakowa
z Wieliczki.

6·13 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·23 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.06 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8·53 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia: w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·24 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów. Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż. Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·36 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·45 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza. Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·50 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·56 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·09 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu. Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchachory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera, oraz w miejskiem biurze c. k. kolej państwowej (Pałac Spiski).

L. 7904. 8225 3 3

Ogłoszenie licytacyi.
Magistrat król. górn. miasta Bochni ogłasza niniejszem publiczną licytacyę ofertową, celem wydzierżawienia od 1 stycznia 1911 r. prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa na przeciąg lat trzech.

Opłaty wynoszą:
Od 1 hl. spirytusu 40 koron.
Od 1 hl. wódek słodzonych, rosolisów, araku, rumu, esencyi ponczowej, śliwowicy etc. 40 koron.
Od 1 hl. miodu etc. 20 koron.
Od 1 hl. piwa 4 korony.

Otwarcie ofert nastąpi **dnia 6 listopada 1911 r.** o godzinie 11-tej rano w biurze prezydyalnem Magistratu.

Oferujący winien złożyć przed licytacyą 10% oferowanego czynszu, jako wadyum.

Przyjęcie jednej z ofert zależeć będzie od Rady miejskiej.

Bochnia, 17 października 1911

Burmistrz
w z. **Dr Michnik.**

Proszę zażądać w którymkolwiek sklepie bliższego wyjaśnienia o „rozpisaniu nagród Ceres“ w wysokości 30.000 K.



Widzimy z przyjemnością, jak przyjaciel z nieprzyjacielem wspólnie chwalą dobroć, „tłuszczu jadalnego Ceres“.

Przepis, dobrego masła deserowego: rozpuścić połowę żółtego „Ceresu“ (Ceres w kostkach) i połowę białego „Ceresu“ (Ceres w tabliczkach) ostrożnie, aby się nie bardzo rozgrzał, nalać surowej śmietanki, w braku tejże mleka (na ½ kg. „Ceresu“ ⅛ śmietanki (ul. mleka) i dobrze mieszać, przyczem dla szybszego ostygnięcia naczynie z rozpuszczonym tłuszczem do zimnej wody wstawić i tak długo zostawić, aż dobrze zastygnie. Zawartość wody z mleka się wydzieli, a tłuszcz „Ceres“ nabierze smaku i zapachu najlepszego masła deserowego i można go użyć jako masła. Przez dodanie jednego żółtka dobroć znacznie się podniesie. Przyrządzonego według tego przepisu masła deserowego wolno według istniejących prawnych rozporządzeń używać tylko we własnem gospodarstwie domowem. 8297 1 3

Administracyę kamienic

uregulowanie stanu hipotecznego i ciężarów, przyjmie pod dogodnymi warunkami „Zakład kupna-sprzedaży nieruchomości i pretensyi“, w Krakowie, ul. Wiślna l. 4, I p. 8231 1 2

Virus Dra Danysza

z instytutu Pasteura w Paryżu, jedynego, skutecznego środka do wygubienia myszy i szczurów, po K 2 rurka, franco, z ofiarowaniem od każdej sprzedanej 10 h na T. S. L., dostarcza **M. Postek**, Raciborowice. Przy rurkach dołączony jest opis użycia. 8299 1 4

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7.

Kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a, zacznie się dnia 2 listopada, następny 6-go. Dla niezamożnych pań i panienek warunki zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie rano od 9 do 12 i po południu od 3 do 6. 8293 1 3

Kamienica

dwupiętrowa, z oficyną, urządzenie nowoczesne, oświetlenie gazowe, nie daleko rynku położona, jest do sprzedania. **Pośrednictwo wykluczone.** Zgłoszenia pod **M. T. 100** poste rest. **Kraków.** 8303 1 3

Doktor praw

rutynista praktyk, przygotowuje do egzaminów i rygorozów sądowych. Bliższa wiadomość pod **„Lex“** Administracya „N. Reformy“. 8312 1 3

Dom

w śródmieściu i parcelę sprzedam pod korzystnemi warunkami, z powodu wyjazdu. Pośrednictwo wykluczone. **Helena z S.** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu ins. 8309 1 3

Młodego pomocnika

handlowego, korzenno-śniadańkowego (bufetowca), poszukuje zaraz handel **H. Goldberga,** Kraków, Wolska 25. 8305 1 4

PIERWSZA PRACOWNIA BLACHARSKA



polecana przez firmę Tom. Góreckiego, podejmuje się reperacyi prymusów, maszynek, żelazek spir., pokrywa dachy blachą cynkową, miedzianą i t. d. **Przeniesioną została na ul. św. Jana 14, w Krakowie.**

8308 1 6 **M. Nalborczyk.**

Melania de Corthésy

rodowita Francuzka, udziela lekcyi, na życzenie metodą Berlitza i przygotowuje do matury, ul. Szewska 7, II p. 8307 1 3

Kupuje

garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 7590 12 20

Masło

kuchenne i deserowe — poleca handel

7844 pod firmą 7 0

Kazimierz Bartoszewski

dawniej Maurycy Jablonor

Kraków, Floryańska 49

były współpracownik firmy W. Olszowski.

Zawiadomienie.

Dnia 5 listopada 1911 r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu c. k. Izby notaryalnej w Krakowie przy ul. św. Anny l. 5

Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia Kandydatów notaryalnych w Krakowie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zagajenie;
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3. Sprawozdanie ustępującego Wydziału;
4. Sprawozdanie kasowe;
5. Sprawa reformy ustawy notaryalnej;
6. Sprawa kasy pożyczkowej Stowarzyszenia Kandydatów notaryalnych w Krakowie; 8280 2 2
7. Wybór Prezydyum;
8. Wybór członków Wydziału;
9. Wnioski Wydziału;
10. Wnioski i interpelacye członków.

W braku przepisanego statutem kompletu odbędzie się następujące Walne Zgromadzenie członków bez względu na komplet tego samego dnia w miejscu wyżej oznaczonem o godzinie 5 po południu.

Dr J. Popkiewicz, sekretarz — Dr St. Stein, zast. przewodniczącego.

!! Czas myśleć o zimie !!

W futrach zmiany fasonów-wierzchów damskich i męskich dziś najsolidniej uskutecznia

Magazyn futer 6718 2 2

Stanisława Wrońskiego Synowie

Kraków, pl. Szczepański 2. — Lwów, Teatralna 5. — Tarnów, pl. Sobieskiego 5.

Restauracya i piwiarnia

przy głównej ulicy w śródmieściu **do sprzedania** za bardzo przystępną cenę. Zgłoszenia: H. Melzer, zegarmistrz, ul. Floryańska 32. 8283 1 6

Do wynajęcia

mieszkanie, składające się z dwóch dużych pokoi, kuchni, pokoju dla służby, łazienki etc., w domu przy ul. Grodzkiej 58, II p., od 1 grudnia 1911 r. Wiadomość u adw. Dra Süsskinda, ul. Poselska 18, II piętro, telefon Nr 1423, w godzinach popołudniowych. 8301 1 3

Spółka spożywcza

Związku ekonomicznego urzęd., prof. i naucz. w Krakowie

poszukuje **do natychmiastowej dostawy** dla swych członków — we workach po 50 kg. — **3—4 wagonów ziemniaków jadalnych,** białych lub czerwonych, I jakości. 8296 1 3

Oferty z próbami przyjmuje **Dyrekcya Spółki, Podwale 6,** do 28 b. m.

Dwie parcele

budowlane w Podgórzu (w śródmieściu) są z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u p. Kacerza, obywatela w Podgórzu, ul. Batorego 16. Pośrednictwo wykluczone. 8310 1 3

Inteligentna panna

poszukuje posady biurowej jako praktykantka lub w handlu. Zgłoszenia **N. R.** poste restante Kraków. 8306 1 2

Kinomatograf.

Poszukuje się **wspólnika** lub nabywcy na kompletnie urządzony kinomatograf wraz z koncesyą. Wiadomość: **M. M. 19** poste restante **Kraków.** 8304 1 3

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości. 7008 20 0

Berlitz School
ul. św. Jana 3.

Ziemniaki jadalne

najlepszej jakości, po cenach najniższych targowych z odstawą do domu, sprzedaje **Andrzej Wierzbanowski, Plac Szczepański l. 9.** Na żądanie przedkłada również oferty na większe zakupna wagonowe ziemniaków, otrąb i mąki czerwonej z dostawą do każdej stacyi kolejowej. 7747 9 10

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca ostatnie wydawnictwa:

	koron
Mickiewicz A. **Poezye 4 tomy.** Wydanie nowe zupełne, na welinie K 10, w płóciennej oprawie 14 K, w ozdobnej półskórkowej	18·—
Weyssenhoff J. **Soból i panna.** Cykl myśliwski	5·80
Włodkówna B. **Orlińscy.** Historya ludzi szalonych w czasach ostatnich. Powieść odznaczona na konkursie „Bluszczu“	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8274 1 3

Doradca techniczny

dla większej fabryki dachówek, do regularnej inspekcyi, pierwszorzędna siła, z doskonałem wykształceniem i szerokiem doświadczeniem praktycznem, poszukiwany. Oferty z podaniem warunków przyjmuje pod **R. S. T.** Gł. Agencya Dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2. 8183 3 3

Bank Zaliczkowy i Kredytowy

(w Königgrätzu)

ZÁLOŽNI ÚVĚRNI ÚSTAV V HRADCI KRÁLOVÉ

Filia Kraków, ul. Wiślna 3

(obok Banku Austro-Węgierskiego.)

Kapitał akcyjny K 15,000.000
Fundusze rezerwowe K 2,500.000
Stan wkładek K 41,000.000.

Bank przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po

4½%

Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K 5000; podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Filia kupuje i sprzedaje różne waluty, papiery wartościowe, wydaje przekazy na znaczniejsze miejscowości, oraz załatwia wszystkie transakcye bankowe, jak najdogodniej. 8112 2 26

Kantor Wymiany

Godziny urzędowe od 9—12½ i po poł. od 3—5.

Fortepiany i pianina

sprzedaje i wypożycza firma

S. Boroń, Kraków

7988 **Floryańska l. 38, I p.** 6 30

Egzaminowany

palacz, z dłuższą praktyką, władający językiem pol. i niem., poszukuje posady do obsługi kotłów parowych. Zgłoszenia pod **„Palacz“** poste restante **Kraków.** 8156 3 3

Forman

przeciw Katarowi

Skutek zdumiewający! Puszka 40 h

8158 1 8

Fryzyerka damska

czesze według najnowszej mody, w domu i poza domem. Półwsie Zwierzynieckie, ulica Nowa l. 3. **A. Majewska.** 8239 2 6

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II piętro, front. 8139 6 10

Kapelusze damskie

w wielkim wyborze

Jadwiga Pollerowa - Kraków

Grodzka 3, I p., dom p. Sobolewskiego. 7700 6 12

Kilimy

gotowe i na zamówienie z pracowni baronowej Lipowskiej są do nabycia. Kraków, ul. Karmelicka 29. 7668 7 8

Srebro

stołowe na 12 osób, kompletne, prawie nie używane, okazyjnie tanio do sprzedania. M. Brenner, Mikołajska l. 8, I p. 7799 8 25

Nauczyciel gimnazyalny

udziela lekcyi, oraz przygotowuje do matury i egzaminów prywatnych. Zgłoszenia pod **„Gwarancya“** poste rest. **Kraków 3,** za okazaniem kwitu ins. 8249 3 3

Fortepian

używany firmy Dörrn, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość ul. św. Sebastyana 13, II p. na prawo. 8187 3 3

Lwie

parcele budowlane, z budynkiem parterowym o 6 ubikacyach w Dz. IV, sprzedam lub wydzierżawię, na fabrykę, zakład przemysłowy lub składy. Zgłoszenia pod **„Parcele“** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 8042 5 5

Chyrów „Polonia“

Hotel-pensyonat Strzeleckich, poleca pokoje umeblowane z całem utrzymaniem. 8148 3 4

Realność

piętrowa w Podgórzu, 7 okien frontu, obok drogi do nowo budującego się mostu, do sprzedania. Gotówka potrzebna 14.000 koron. Wiadomość: Podgórze, plac Serkowskiego l. 15, parter, codziennie od godziny 4—6 po poł. 8150 5 3

Miód, masło.

Miód pszczelny, pod gwarancyą naturalny, podolski, kuracyjny, blaszanka 5 kg. 6·70 K, najprzedniejszy lipcowy 7·20 K. Masło podolskie, dworskie, codziennie świeże, znane z dobroci, paczka K 12, wysyła za zaliczką Szymon Ganga, Husiatyn l. 5. Przy większym odbiorze dostarczam taniej. 7959 6 15

Para koni

powozowych (juckerów), doskonale ujeżdżonych, jest do sprzedania. **Obszar Dworski Batowice,** pod Krakowem, poczta Raciborowice. 8029 5 0

Bardzo rentowne

i pewne przedsiębiorstwo dla farmaceuty lub droguisty, z powodu stosunków familijnych zaraz do odstąpienia. Wymagana gotówka K 40.000. Informacyj udzieli Mr. Henryk Freudmann, Lwów, Grodecka 23. 7971 5 5

Młoda wdowa

po wyższym urzędniku, z egzam. z rachunkowości państw. i buchalteryi, pisząca biegle na maszynie, poszukuje zaraz odpowiedniej posady biurowej. Na żądanie może złożyć kaucyę. Oferty pod „**Omega 1000**“ poste restante **Kraków,** gł. poczta, za okazaniem kwitu ins. 8102 4 4

Poszukuje się

zaraz obszernego lokalu w śródmieściu, nadającego się na przedsiębiorstwo kinematograficzne, ewentualnie w większej restauracyi lub kawiarni. Zgłoszenia pod **M. I. 91** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 8113 3 3

Seminarzystka IV kursu

udziela lekcyi i konwersacyi niemieckiej. **M. M.** Lubomirskiego l. 9, II p., drzwi Nr 8. 8209 3 3

Realność

w Nowej Wsi Narodowej, z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia na miejscu, ulica Piotra Rosoła l. 1. 7413 14 15

Piekarnia Spółkowa w Rzegocinie

koło Bochni

poszukuje w Krakowie **zastępcy** na rozsprzedaż chleba razowego, za kaucyą. Bliższe warunki przedłoży Zarząd piekarni w Rzegocinie. 8288 2 3

ANSON SCHOOL

Nauka języków — Angielskiego — Niemieckiego — Francuskiego

NAUCZYC. ODNOŚ- — NYCH NARODÓW.

LEKCYE PRÓBNE I — PROSPEKTY BEZPŁ.

KRAKÓW — UL. JAGIELLOŃSKA 9

7566 20 0

2 pokoje i kuchnia

z przedp., łazienką, inst. elekt. i gaz., do wynajęcia od 1 listopada przy ulicy Lubomirskiego 43. Wiadomość u stróża. 8188 4 5

Tani opał!

Dobrego i taniego węgla dostarcza Skła[d]

7929 6 20 węgla

„PŁOMIEŃ“

ul. Pawia 10 (Nr tel. 2029/VI).

Krajowego od 1 K 04 h, pruskiego od 1 K 20 h przy dostawie cząstkowej (od 1 cetnara). Przy zamówieniach ponad 25 cetnarów **znaczny opust.**

Uprasza się o jednorazową **próbę.**

Ważne doniesienie.

Wielki skład owoców krajowych i zagranicznych, oraz śliwek, winogron, rozmaitych gruszek i jabłek, wysprzedaje hurtownie i detalicznie po cenach bardzo niskich, przy ulicy Siennej l. 2, sklep frontowy. 8155 3 4

Winogrona kuracyjne

przewyborne, szlachetne, wielkie, słodkie, świeżo rwane, 5 kg 2·90 K, śliwki węgierskie 5 kg 2·60 K, miód pszczelny, z por. czysty, 5 kg puszka 7 K **L. Altneu, Versecz 8,** Węgry. 7555 12 15

Pożyczki osobiste

na 4 do 6% od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy, Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 8325 1 8

Przyrząd do golenia „MIWA“

8033 **zadarmo.** 5 0

Broszura z wyjaśn. za 20 h. na porto. Wysyłka hygien. nowości **S. R. Herzog, Wiedeń, 17/3,** Hernalserhauptstr. 79.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.